Rok XI. Nr. 65 (2955). Wilno, Czwartek 8 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

REKORD CYNIZMU.

W n-rze 50 urzędówki kowieńskiej „Lietuvos Aidas" zamieszczono wywiad przedstawiciela tego pisma z dyrektorem departamentu w litewskiem ministerstwie oświaty, p. Miszkinisem o stanie polskiego szkolnictwa początkowego na Litwie.

Dyrektor Miszkinis podaje ilość szkół początkowych z językiem wykładowym polskim na 15. Z tych jedną szkołę utrzymywać ma samorząd Wiłkomierza. Jednemu nauczycielowi (w Jeziorosach) pobory opłaca min. oświaty. Pozostałe 13 szkół są prywatne.

Pozatem — według p. Miszkinisa — istnieć ma 7 szkół utrakwistycznych polsko-litewskich, utrzymywanych przez samorządy.

Co do owych 7-miu szkół polsko-litewskich, to w rzeczywistości ich niema. Są one „utrakwistyczne" jedynie z nazwy, a polskość ich polega na tem, że język polski używany jest z musu przez nauczycieli w pierwszym roku nauczania, jako porozumiewawczy. Ma to miejsce w takich skupieniach polskich, jak Kowno, gdzie małe dzieci polskie języka litewskiego nie znają.

Pozostaje zatem 15 szkół początkowych. Z ich liczby nie znamy statystyki miejskiej (samorządowej) szkoły w Wiłkomierzu. Natomiast ilość uczni w 14 prywatnych szkołach początkowych wynosiła na początku roku szkolnego 1932-33 — 704. W ciągu tego roku władze nakazały usunąć ze szkółek 262 dzieci, jako „litewskie". Pozostało więc w końcu roku 442 dzieci. Liczba ta określa i stan współczesny prawie zupełnie ściśle.

Jeżeli dodamy do tej cyfry hipotetyczny kontygens dzieci w szkółce samorządowej w Wiłkomierzu, to otrzymamy okrągło 500 polskich dzieci w całej Litwie, które mają możność nauczania się w szkole powszechnej czytania i pisania w swym języku rodzinnym.

Jakaż jest ilość ogólna dzieci polskich w Litwie? Są litewscy dygnitarze państwowi, którzy twierdzą współcześnie, że Polaków wogóle w Litwie niema. Niema zatem i dzieci polskich.

Dyrektor departamentu w ministerstwie oświaty w Kownie, p. Miszkinis, w wywiadzie swym określa ludność polską Litwy na 66.000. To już duży postęp. Od zera do 66.000!

Co do nas, to mamy o tej ilości inne dane, śmiemy sądzić, bardziej precyzyjnie.

Podczas istnienia sejmów w Litwie, ludność polska zliczyła się, głosując na listy polskie przy wyborze swoich przedstawicieli. Głosowali tam jedynie uświadomieni Polacy. Liczba ich głosów wyniosła w 1923 roku (a więc po 4 latach stosowania polityki ucisku przez rząd litewski) — 63.650. Stanowi to ekwiwalent 202.000 ludności polskiej. Ludność ta posiadała w r. 1923 dzieci w wieku szkoły początkowej (7—14 lat) okrągło 34.000. Przyrost naturalny w ciągu lat 12 pomijamy.

Z danych powyższych nietrudno przyjść do wniosku, że współcześnie uczy się w szkołach początkowych języka ojczystego zaledwie 500 dzieci polskich na ogólną ilość 34.000, czyli jedno dziecko na 68; inaczej 15 na tysiąc.

Pozostałe 985 na każdy tysiąc ulega przymusowej litwinizacji w szkółkach powszechnych litewskich, biorąc pod uwagę ustawowy przymus nauczania początkowego w szkołach powszechnych.

Powyższy stan rzeczy w omawianym wywiadzie „Lietuvos Aidas" nazywa „obfitością polskich szkół prywatnych" na Litwie.

Obecnie porównamy ten obraz ze stanem nauczania początkowego dzieci litewskich w granicach Rzeczypospolitej w ich języku rodzinnym.

Obecnie, w r. szk. 1933-34, istnieje na terenie Polski: 41 szk. powszechnych państwowych z językiem wykładowym litewskim z 2.081 uczniami; 64 szkół państw. polsko-litewskich z 4.345 uczniami, 67 szkół państw. powszechnych z językiem litewskim, jako przedmiotem, z 4.728 uczniami; 45 szkół prywatnych litewskich z 1836 uczniami. Ogółem 217 szkół z 12.990 uczniami, którzy mają możność nauczania się w nich czytania i pisania w języku litewskim.

Ilość osób używających języka litewskiego w życiu rodzinnem i uważających się za Litwinów na terytorjum Wileńszczyzny i Suwalszczyzny wynosi najwyżej (z doliczeniem przyrostu do 1934 r.) współcześnie 92—95 tysięcy. Znający stosunki tutejsze Litwini-inteligenci, jeżeli nie wobec szerokiej publiczności, to wobec siebie samych będą musieli przyznać, że rachunek taki obejmuje wszystkie jednostki posiadające samowiedzę narodową litewską w granicach państwa polskiego, łącznie z drobnemi dziećmi rodzin litewskich.

Ludność ta posiada około 15 i pół tys. dzieci w wieku szkoły początkowej (od 7 do 14 lat). Jak widzimy, z tego grona prawie 13.000 (12.990) ma możność poznania w szkole powszechnej początków rodzinnego języka w czytaniu i w piśmie.

Stanowi to 84 proc. ogółu dzieci litewskich w Polsce, wobec 1.5 proc. dzieci polskich w Litwie.

W czasach, gdy Liga Narodów rozpatrywała sprawy mniejszości i gdy „referentami" stanu społeczeństwa polskiego w Litwie byli tam Hiszpanie, czy Brazylijczycy — tenor wywiadu „Lietuvos Aidas'a" o „obfitości" szkół polskich w Litwie mógł mieć jakiś sens. Egzotycznym panom, zebranym nad Lemanem, można było mówić wiele, a często i wmówić w nich wiele z tego, co nic wspólnego z prawdą nie ma.

Współcześnie takie figle mądrości są zbędne. Genewa nie będzie regulowała naszych stosunków wzajemnych. Z tej racji zmyślanie, jako metoda walki, traci wszelkie znaczenie. Mając ciężkie przewiny na sumieniu — lepiej milczeć. Opinja polska jest bowiem doskonale poinformowana o stanie szkolnictwa po obu stronach kordonu. Nie byłoby przeto dziwnem, gdyby omawiany wywiad gazety „Lietuvos Aidas" skwalifikowała ona, jako próbę pobicia rekordu w... cynizmie: i to próbę wcale udatną.

Podpisanie protokółu

znoszącego polsko-niemiecką wojnę celną.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Beck i poseł niemiecki w Warszawie p. von Moltke podpisali protokół polsko - niemiecki, dotyczący zniesienia zarządzeń bojowych i t. zw. konfliktu gospodarczego polsko-niemieckiego.

Protokół ten będzie ratyfikowany jednakże postanowienia jego stosowane będą już w dniu 15 bm.

Wynikiem tego protokółu będzie usunięcie anormalnych stosunków w obrocie gospodarczym polsko - niemieckim.

Dziś sejm rozpatrzy upoważnienia dla P. Prezydenta.

WARSZAWA, (Pat). Znajdujący się w pierwszem czytaniu jutrzejszego posiedzenia Sejmu rządowy projekt ustawy o upoważnieniu prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy upoważnia pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania wspomnianych rozporządzeń do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną w zakresie ustawodawstwa państwowego z ograniczeniem, zawartem w art. 44, ust. 6 konstytucji (z wyjątkiem zmiany konstytucji). Wykonanie tej ustawy poruczone zostanie prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom, każdemu we właściwym jemu zakresie działania. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. W uzasadnieniu do tego projektu ustawy czytamy, że ogólna sytuacja w państwie, mimo że uległa poprawie, uzasadnia także potrzebę w roku bież., w okresie nadchodzącej przerwy w pracy izb ustawodawczych, takiego stanu, w którym państwo miałoby możność szybkiego i skutecznego działania.

W związku z tem rząd wzorem lat ubiegłych wnosi powyższy projekt ustawy.

Oświadczenie studentów-Polaków w Kownie

wobec wypadków w dniu 20 lutego.

RYGA, (PAT). — Jak donoszą z Kowna, w związku z antypolskiemi wystąpieniami w dniu 20 lutego na uniwersytecie kowieńskim, polska frakcja przedstawicielstwa studentów tego uniwersytetu przesłała do prezydjum przedstawicielstwa oświadczenie, w którem, opisując przebieg wiecu m. i. stwierdza, że w czasie wiecu studenckiego zostały wygłoszone przemówienia zwrócone przeciwko polskim organizacjom akademickim U. W. (Uniwersytet Witolda) a jedna z nich nawet została nazwana przeciwpaństwową, że nie bacząc na publiczny charakter zebrania przemocą usunięto z sali paru studentów Polaków, w ich liczbie członka przedstawicielstwa studentów Stefana Paprockiego, że zniszczono gablotkę ogłoszeniową zjednoczenia studentów Polaków. Biorąc pod uwagę, że prezes przedstawicielstwa studenckiego nie uznał za potrzebne przeciwstawić się tym wybrykom, polska frakcja studencka zakłada stanowczy protest przeciwko wspomnianym wypadkom i zachowaniu się prezesa przedstawicielstwa i oświadcza, że wobec powyższego nie może brać udziału w pracach obecnego przedstawicielstwa dopóty, dopóki przedstawicielstwo nie zareaguje odpowiednio na wypadki z dnia 20 lutego.

Odpisy tego oświadczenia zostały przesłane prorektorowi tegoż uniwersytetu kanonikowi profesorowi Czesnysowowi oraz wszystkim frakcjom przedstawicielstwa studenckiego.

Hiszpanja na przełomie

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 4-go marca.

Ostatnie przesilenie rządowe zwróciło znów uwagę na Hiszpanję, która weszła obecnie w niezwykle ciekawy okres. Młody parlamentaryzm hiszpańskiej republiki przeżywa te same trudności, co i ustrój parlamentarny w innych krajach. Kortezy wybrane 19 listopada i 3 grudnia ub. r. nie mogą wyłonić stałej większości parlamentarnej, mogącej zapewnić mocne oparcie dla rządu. Partje prawicowe, dysponujące 212 głosami, nie posiadają większości w Kortezach. Blok lewicowy ma zaledwie 98 mandatów. Pomiędzy temi dwoma biegunami oscylują radykali, grupujący 162 deputowanych.

Rząd radykalny Lerroux korzystał więc z życzliwej tolerancji prawicy. Był on rządem mniejszości parlamentarnej, podobnie jak rządy partji radykalnej od maja 1932 r. we Francji. Ekwilibrystyka parlamentarna jest rzeczą trudną i prawie zawsze prowadzić musi do katastrofy. Poprzedni rząd Lerroux rozpadł się jednak na skutek wewnętrznych tarć istniejących wśród jego członków. Premjer Lerroux skłaniał się raczej do współpracy z prawicą, podczas gdy lewe skrzydło partji radykalnej pragnęło szerszego uwzględnienia postulatów lewicowych. Konflikt, jaki zaznaczył się pomiędzy premjerem Lerroux a min. Martinez Barriosem miał więc poważniejsze, wewnętrzne przyczyny, niż sama kwestja uposażeń księży, która bezpośrednio spowodowała dymisję, była więc ona tylko właściwie pretekstem, końcowym etapem istniejącej zasadniczej rozbieżności poglądów.

Nowoutworzony przez Lerroux gabinet niewiele się różni od poprzedniego. W obawie, by nie doprowadzić do rozłamu na lewem skrzydle tej partji, Lerroux nie miał odwagi zdecydowanie oprzeć się o prawicę. W tych warunkach losy gabinetu radykalnego są bardzo niepewne. Przywódca Gil Robles zapowiada, że udzieli rządowi tylko czasowego i względnego poparcia. Podobnie Liga Catalona której leader Cambo, nie wchodzi w skład rządu, nie będzie popierała bez zastrzeżeń trzeciego gabinetu Lerroux. Obecny rząd ma więc znów wszelkie cechy przejściowości, żyje bez jutra i bez żadnej gwarancji co do swych dalszych losów. Lerroux będzie musiał lawirować pomiędzy prawicą a lewicą i nie potrafi rozwiązać dwóch zasadniczych dla hiszpańskiej republiki problemów, a mianowicie kwestji religijnej i sprawy reformy rolnej. Leader prawicowy Gil Robles nie kryje się z tem, iż niecierpliwie oczekuje na nadejście swej godziny. Wobec braku wielkiego przywódcy wśród partyj lewicowych i na skutek panującej wśród nich niezgody, wydaje się bardziej prawdopodobne, że mężem przyszłości jest Gil Robles. Obecna sytuacja jednak jest bardzo trudna i nie należy żywić złudzeń co do jej trwałości. Hiszpanja wkrótce stanie w obliczu nowych przemian.

Obecna sytuacja parlamentaryzmu hiszpańskiego jest bardzo trudna i w wielu punktach przypomina kryzys, jaki przechodzi demokracja francuska. W chwilach niezwykle trudnych, jakie obecnie przeżywa Hiszpanja, nie może ona znaleźć rządu, który byłby zdolny zapewnić krajowi spokój społeczny.

Z jednej strony socjaliści, anarchiści, komuniści i związki zawodowe, a z drugiej partje prawicowe, klerykalne i monarchiści, zwalczają się wzajemnie bardzo ostro. W centrum partja radykalna, podobnie jak we Francji, składająca się z różnych elementów, nie jest w stanie zdecydować się na zajęcie jasnego stanowiska. Nie ulega wątpliwości, że nowe wybory, przeprowadzone w obecnych warunkach, nie przyniosłyby bynajmniej rozwiązania sprawy. Hiszpanja znajduje się w przededniu nowych wydarzeń, które dopiero zadecydują o formie, jaką przybierze przyszły jej ustrój. Wiele państw europejskich przeszło już przez podobne wstrząsy. Włochy, Niemcy, Austrja... Z drugiej strony odmienne rozwiązanie tego problemu istnieje w Z. S. S. R. Ustrój parlamentarny powinien ulec zasadniczym przemianom, gdyż w przeciwnym razie musi w obecnych warunkach doprowadzić do punktu, w którym ludność zmuszona jest wybierać między faszyzmem a komunizmem. Hiszpanja również przechodzi przez podobny okres. Lenin twierdził, że Hiszpanja będzie drugim krajem w Europie, w którym zapanuje ustrój komunistyczny. Niewiadomo, czy ta przepowiednia się sprawdzi, czy nie, ale zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Hiszpanja będzie musiała wybrać pomiędzy temi dwiema alternatywami. Trzecia ewentualność, rząd unji narodowej, nawet w razie jej urzeczywistnienia, byłaby tylko środkiem dającym chwilową ulgę, ale nie przyniosłaby zasadniczego rozwiązania istniejącego problemu.

Nie jest wykluczone, że Gil Robles jest właśnie przyszłym wodzem hiszpańskiego faszyzmu. Prawica ma bowiem w chwili obecnej przewagę i to nietylko spowodu posiadania największej liczby mandatów w Kortezach, ale przedewszystkiem dlatego, że ma za sobą sympatje wojska i kleru. Partje lewicowe, targane wewnętrzną niezgodą, nie są w stanie przeciwstawić prawicy zwartego frontu. Decydująca rozprawa między lewicą a prawicą nastąpi jednak dopiero po upadku nowego rządu premjera Lerroux, którego dłuższa egzystencja zdaje się być wątpliwa. Hiszpanja nie posiada tak zakorzenionych tradycyj parlamentarnych, jak Francja. Dlatego łatwiej jej będzie albo zreformować swój ustrój parlamentarny, albo też definitywnie z nim zerwać, przechodząc do nowych rozwiązań problemu państwa.

J. Brzękowski.

Porozumienie prasowe polsko - łotewskie.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych w sejmie odbyło się konstytucyjne posiedzenie komitetu porozumienia prasowego polsko-łotewskiego. Jest 6-te zkolei porozumienie prasy polskiej i zagranicznej. Przewodniczący komitetu redaktor Mieczysław Obarski oświadczył, że prace nad porozumieniem prasowem polsko - łotewskiem rozpoczęły się w ubiegłym roku, gdy podczas wizyty dziennikarzy polskich na Łotwie podpisany został statut porozumienia prasowego polsko-łotewskiego przez upełnomocnionych przedstawicieli organizacyj dziennikarstwa polskiego i łotewskiego. Najważniejszą zasadą tego statutu jest praca dziennikarzy nad zbliżeniem narodów polskiego i łotewskiego pod hasłem pokoju. Na dzisiejsze zebranie przybył tutejszy poseł łotewski w Warszawie Groswald, który witając z zadowoleniem fakt ukonstytuowania się komitetu porozumienia prasowego polsko-łotewskiego wyraził przekonanie, że prace jego będą się owocnie rozwijać i służyć dziełu zbliżenia obu państw.

Przed Imieninami Marszałka Piłsudskiego.

PARYŻ, (Pat). Rada porozumiewawcza Związków Polskich we Francji ogłosiła odezwę, wzywającą ogół przebywających we Francji Polaków do uroczystego uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego, jako bojownika o niepodległość oraz wodza duchowego narodu.

LIZBONA, (PAT). — W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego przygotowywane są wielkie uroczystości w Funchalu, na Maderze, gdzie swego czasu p. Marszałek Piłsudski przebywał na kuracji. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele rządu portugalskiego, rada miejska w Funchalu oraz poseł Rzplitej w Lizbonie poseł Szumlakowski. — W programie uroczystości przewidziane jest odsłonięcie tablicy pamiątkowej i uroczysta akademja w radzie miejskiej z udziałem przedstawicieli i władz cywilnych.

Sprawy emerytalne.

WARSZAWA, (Pat). Uchwalone w dniu wczorajszym na posiedzeniu rady ministrów rozporządzenie o statucie państwowego zakładu emerytalnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1-go lutego rb. Statutem państwowego zakładu emerytalnego objęci są stali i prowizoryczni funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi mianowani po 1. I. 1934 r. oraz pracownicy instytucyj, przedsiębiorstw i monopolów państwowych, na które zostanie rozszerzona działalność państwowego zakładu emerytalnego. Jednocześnie ze statutem uchwalono rozporządzenie o przepisach finansowych dla państwowego zakładu emerytalnego.

Na wystawie sztuki polskiej w Tallinie.



W ub. sobotę odbyło się w stolicy Estonji uroczyste otwarcie wystawy współczesnej sztuki polskiej. Otwarcia wystawy dokonał naczelnik państwa K. Päts.

Na zdjęciu naczelnik państwa Päts na wystawie sztuki polskiej. Od lewej — prezes Tow. Zbliżenia Estońsko-Polskiego, przewodniczący parlamentu K. Einbund, naczelnik Państwa K. Päts, komisarz Wystawy prof. Jarocki, chargé d'affaires dr. J. Starzewski, poseł czechosłowacki dr. Galva i pani Starzewska.

Bunt w zakładzie wychowawczo-poprawczym.

ŁÓDŹ, (PAT). — W zakładzie poprawczo-wychowawczym dla nieletnich przestępców w Glazie, w powiecie wieluńskim, wybuchł bunt, uplanowany przez kilku wychowanków z przywódcą niejakim Mieczysławem Koseckim na czele.

Wieczorem, gdy kilkuset wychowanków znajdowało się na wieczerzy w sali jadalnej, Kosecki dał sygnał i wychowankowie rzucili się do demolowania urządzenia zakładu, rozbijając jednocześnie drzwi, by wydostać się na wolność. Dozorcy uniemożliwili ucieczkę, alarmując komendę policji w Wieluniu. — Na miejsce zajścia przybył niezwłocznie oddział policji, złożony z 20 ludzi. Bunt udało się zlikwidować i wychowanków zmusić do posłuszeństwa. Przywódcom zbuntowanym wytoczono sprawę karną, jednocześnie zaś wszyscy wychowankowie, mający powyżej 17 lat, przewiezieni zostali do zwykłych więzień, narówni z aresztowanym przywódcą Koseckim.

Pod stopami rozbitków „Czeluskina" pęka lód.

MOSKWA, (PAT). — Rządowa komisja organizacji pomocy dla członków wyprawy „Czeluskina" donosi, że lotnik Lapidewski dostarczył do obozu rozbitków akumulatory, co zapewnia funkcjonowanie stacji radjowej w obozie. Lotnik przywiózł również do obozu zapas oliwy dla znajdującego się tam samolotu. Rozbitkom przesyłany jest codziennie przy pomocy radjo specjalny biuletyn agencji Tass o najważniejszych wypadkach w Związku Sowieckim i zagranicą. Parowiec „Stalingrad", wiozący kilka samolotów, zapasy paliwa oraz radjoaparaturę z Petropawłowska, minął miejscowość Elutorskoje położoną pod 60 st. szerokości północnej, lecz po napotkaniu lodów grubości półtora metra, skierował się na wschód, aby wyjść z niebezpiecznej strefy, skąd następnie odpłynął ku północy.

Komisja rządowa postanowiła wysłać do Wellen drogą na Władywostok lotnika Bołotowa z jego aparatem. Otrzymana z Wellen radjodepesza wylicza nazwiska wszystkich osób, wywiezionych drogą powietrzną z obozu. W tej liczbie znajduje się trzyletnia dziewczynka, córeczka kierownika stacji polarnej na wyspie Wrangla, oraz córeczka geodety, zajętego również na tej wyspie.

MOSKWA, (PAT). — Według ostatnich wiadomości, otrzymanych od rozbitków „Czeluskina", w miejscu, gdzie znajduje się obóz rozbitków, utworzyły się w lodzie niebezpieczne szczeliny i pęknięcia. Lody bezustannie poruszają się i tworzą w niektórych miejscach spiętrzone góry lodowe. W ciągu ostatniej nocy barak, w którym mieszka połowa ogólnej liczby rozbitków, z powodu powstania w lodzie szczeliny, przełamał się na dwie części. Na szczęście nie było żadnych wypadków z ludźmi. Podobnych uszkodzeń doznała kuchnia rozbitków która również rozpadła się na dwie części, oddalone jedna od drugiej o 50 mtr.

Rokowania handlowe polsko-łotewskie.

WARSZAWA, (Pat). Jutro, dnia 8 bm. przyjeżdża do Warszawy delegacja łotewska do rokowań handlowych z Polską. Na czele delegacji stoi dyrektor departamentu łotewskiego ministerstwa przemysłu i handlu **Kalnosola**. Rokowania polsko - łotewskie, obecnie inicjowane, są dalszem ogniwem rokowań Polski z zagranicą przeprowadzanych w nowych warunkach, wytworzonych przez wejście w życie nowej polskiej taryfy celnej. Dotychczas stosunki handlowe polsko-łotewskie regulowane są na podstawie układu handlowego i nawigacyjnego między obu krajami z dnia 12. II. 1929 roku.

RYGA, (Pat). Dziś pociągiem pośpiesznym wyjechała do Warszawy łotewska delegacja handlowa. W skład delegacji wchodzą dyr. depart. ministerstwa przemysłu i handlu Kolnosols, zastępca jego Zalts oraz dyrektor wydziału bałtyckiego M. S. Z. Wigrobs.

Angielska delegacja gospodarcza w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś po południu pociągiem paryskim przybyła do Warszawy angielska delegacja sfer gospodarczych i handlowych.

Aklimatyzacja roślin.

LENINGRAD. (PAT). — Instytut Ogrodnictwa w Z. S. R. R. przeprowadził niezmiernie ciekawe doświadczenia, wykazujące że jeżeli podczas lata utrzymuje się w cieniu szczyty pewnych drzew i krzewów, jak np. akacji, zachodzą znaczne zmiany w tkance drzewnej, dzięki czemu dane rośliny znoszą temperaturę o wiele niższą od tej, w której rozwijają się normalnie. Dzięki tym doświadczeniom udało się wpobliżu Leningradu wyhodować białą akacje, która nietylko kwitła, ale nawet owocowała.

Kronika telegraficzna.

— **Wydarzyła się w Bytomiu w kopalni „Karlstencentrum" katastrofa.** Dwie sztolnie zawaliły się, odcinając od świata 11 górników.

— **Monsignore Lecomte, biskup Amiens, uległ ciężkim poranieniom** w wypadku samochodowym. Stan wielkiego społecznika i przyjaciela Polaków jest bardzo groźny.

— **Rozruchy na tle politycznem** w lille'skim okręgu górniczym trwają w dalszym ciągu. Ostatnio tłum komunistów, złożony z 500 osób manifestował w Valanciennes, atakując żandarmerję i policję. Raniono kilku policjantów. Dokonano licznych aresztowań.

— **Wystawa grafiki polskiej,** zorganizowana przez p. Rose Bailly w Wersalu, została przeniesiona do Poitiers. Wystawę zwiedziło przeszło 8 tys. osób. W związku z wystawą urządzono „Tydzień Polski".

W Madrycie stan wyjątkowy

LONDYN, (Pat). Jak donoszą z Madrytu, dziś o godz. 20.10 ogłoszony został stan wyjątkowy. Liczba strajkujących w Madrycie wynosi około 100.000 ludzi.

Targi lniarskie w Warszawie

W związku ze znacznem zainteresowaniem, jakie przemysł włókienniczy przejawia w stosunku do krajowych surowców, odbędą się w Warszawie w okresie 19 maja 10 czerwca r. b. targi lniarskie połączone z wystawą.

Wystawa ta będzie zorganizowana przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, oraz Towarzystwo Lniarskie w Wilnie. Do komitetu honorowego wystawy zaproszono szereg wybitnych działaczy, a m. in. ministrów rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikoff-Klukowskiego, przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego, oraz gen. Lucjana Żeligowskiego. Prace przygotowawcze rozpoczną się już w dniach najbliższych.

C.-k. monarchiści kują żelazo...

BERLIN. (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Budapesztu: Według informacyj „Magiar Orsagh“ rozpoczęły się w Wiedniu rokowania między węgierskimi i austrjackimi legitymistami, w których ze strony węgierskiej biorą rzekomo udział m. in. hr. Zichy, magr. Palladichi oraz b. ministrowie Gratz i Kellay, ze strony austrjackiej — ks. Ernest Hohenburg, syn zamordowanego następcy tronu Franciszka-Ferdynanda oraz hr. Colorado Mansfeld. Jako przedstawiciel Ottona Habsburga przybył do Wiednia hr. de Genselt i Schoenburg.

Niemcy mogą stać się Mekką rozwodową.

BERLIN. (PAT). — Jak donosi „Voelkischer Beobachter“, najwyższy sąd krajowy w Karlsruhe wydał orzeczenie, dopuszczając skargę o unieważnienie małżeństwa mieszanego aryjsko-żydowskiego z powodu omyłki jednej ze stron. W motywach sąd podkreśla, że małżeństwo takie sprzeczne jest z naturą i że nie doszłoby ono do skutku, gdyby aryjczyk zdawał sobie sprawę w chwili zawierania związku ze znaczenia, jakie posiada zagadnienie różnicy rasy.

Wystawa czasopism słowiańskich.

TORUŃ, (PAT). — Wczoraj p. wicewojewoda pomorski Seydlitz dokonał otwarcia wystawy czasopism słowiańskich. Na wystawę nadesłano z Bułgarji, Czechosłowacji i Jugosławji około 300 czasopism. Jednocześnie z otwarciem wystawy nastąpiło otwarcie muzeum miejskiego, obejmującego eksponaty prahistoryczne i wczesne historyczne, dotyczące Pomorza.

Osobny dział muzeum miejskiego poświęcony jest etnografji Pomorza.

Nowy pancernik angielski.



W dokach w Barrow na zachodniem wybrzeżu Anglji spuszczono w tych dniach na wodę nowy krążownik „Ajax“ o pojemności 7.000 ton. Budowa krążownika tego kosztowała 1.500.000 funtów.

Tekę spraw zagr. Łotwy, objął min. Annus.

RYGA, (Pat). Wobec ustąpienia ministra Salnaisa, agendy ministra spraw zagranicznych przejął czasowy minister skarbu Annus.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że były minister Salnais obejmie stanowisko posła łotewskiego w Londynie.

Amb. Builit przybył do Moskwy.

MOSKWA, (Pat). Ambasador Stanów Zjednoczonych Bullit przybył do Moskwy wraz z personelem ambasady.

Sprawa ordynacji podatkowej

w komisji sejmowej

WARSZAWA. (Pat). Przez cały dzień dzisiejszy obradowała sejmowa komisja skarbowa nad projektem rządowym ustawy o ordynacji podatkowej. W dyskusji, w której przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów reprezentowanych w komisji, mówcy wnosili poprawki do projektu ustawy.

Na posiedzeniu zabrał głos również pan minister skarbu Zawadzki, uzasadniając konieczność uchwalenia tej ustawy.

W rezultacie projekt ustawy przyjęto wraz z licznemi poprawkami. Większość wprowadzonych zmian do projektu są następujące:

1) Przeprowadzenie zasady, że tak przewodniczący, jak i zastępcy przewodniczących komisyj odwoławczych będą wyższymi urzędnikami, mianowanymi przez ministra skarbu i uniezależnionymi od dyrektora izby skarbowej.

2) Rozszerzenie zasad kompetencji komisji odwoławczej również na sprawy dotyczące podatku od placów budowlanych.

3) Wzmocnienie mocy dowodowej ksiąg i zeznań opartych o te księgi.

4) Wprowadzenie szereg poprawek dotyczących podatku gruntowego, z których najważniejsza jest poprawka do art. 104 ustawy dotyczącej dodatkowych wymiarów o następującym brzmieniu: „W podatku gruntowym za później ujawnione konkretne okoliczności faktyczne nie uważa się sprostowań, wynikłych na skutek klasyfikacji w pomiarach gruntów, dokonanych ponownie przez urzędy państwowe lub przez instytucje kredytu długoterminowego oraz przez mierniczych, których określi minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych w drodze rozporządzeń.

5) W sprawie nadpłat, podlegających zwrotowi lub zaliczeniu wprowadzono poprawki, że będą one oprocentowane, licząc od dnia wpłaty sumy uznanej przez władze skarbowe lub w wyniku odwołania za niesłusznie pobrane zapisy, jak to było w projekcie rządowym od dnia wniesienia prośby o zwrot nadpłaty.

6) Wprowadzono również zasadniczą poprawkę do art. 136, dotyczącego zapłacenia należności podatkowych przez nowonabywcę nieruchomości przez dodanie nowego paragrafu o następującym brzmieniu: „wysokość należności nie może być wyższa od podanej przez właściwe władze skarbowe na skutek zainteresowanych płatników“.

7) Również ważne poprawki wprowadzono do art. 140, dotyczącego praw pierwszeństwa zaspokojenia pretensyj podatku przemysłowego z całego majątku ruchomego należącego do przedsiębiorstwa. W związku z faktem, że ruchomość, będąca w posiadaniu przedsiębiorstwa niezawsze stanowi własność tego przedsiębiorstwa, zobowiązano ministra skarbu w odpowiedniem rozporządzeniu dodać następujące zdanie: „minister skarbu określi drogą rozporządzenia, jakie majątki ruchome należy uważać za należące do przedsiębiorstwa“.

Izby lekarskie.

WARSZAWA, (Pat). Sejmowa komisja zdrowia publicznego pod przewodnictwem posła dr. DYBOSKIEGO przyjęła w dniu dzisiejszym po referacie posła BROKOWSKIEGO rządowy projekt ustawy o izbach lekarskich. Do zakresu działania izby lekarskiej należy m. in. współdziałanie z władzami rządowemi i samorządowemi w sprawach zdrowia publicznego, inicjowanie i popieranie instytucyj naukowych oraz instytucyj społecznych.

Bardzo ważnem zagadnieniem jest nadanie ustawie charakteru obowiązującego na całym obszarze państwa, nie wyłączając województwa śląskiego.

STOSUNECZKI...

Syn Forda jeździ w pancerce, zaopatrzonej w kulomiot.

NOWY YORK, (PAT). — Synowi Henryka Forda grozi porwanie. Usiłują tego dokonać dwie konkurencyjne bandy gangsterów, aby uzyskać potem wysoki haracz. Syn Forda zaangażował przeto specjalną ochronę i jeździ samochodem opancerzonym, zaopatrzonym w karabin maszynowy.

Zagadkowa śmierć miljonera

CHICAGO, (PAT). — Sensację wywołała tu zagadkowa śmierć chicagoskiego miljonera Pope'go, którego znaleziono dziś martwego w pokoju hotelowym. Ciało było przeszyte 6 kulami rewolwerowemi. Obecnie okazuje się, że Pope stał na czele jednej z grasujących tu szajek bandyckich i prawdopodobnie padł ofiarą konkurencyjnej bandy.

Notatki z Polski i ze świata

— ILE KOSZTOWAŁA WOJNA ŚWIATOWA. W Ameryce obliczano koszty wojny światowej. Wynoszą one aż 250 miljardów dolarów. Jeśli chodzi o wagę — to suma ta w srebrze (dolary srebrne) waży 7.812.000 tonn. Aby ten „ładunek“ przewieźć należałoby ustawić 4.000 pociągów o 40 wagonach każdy (gdyby te pociągi zebrać razem, zajęłyby one przestrzeń 300 klm. Gdyby na równiku ziemskim położyć srebrne dolary jeden obok drugiego, opasałyby one ziemię 286 razy. Te same dolary ułożone jeden na drugim dałyby słup srebrny o wysokości 660 tys. klm., czyli 2 razy dłuższy niż odległość księżyca od ziemi. Jeśliby te pieniądze rozdzielono między wszystkich ludzi — każdy otrzymałby po 170 dolarów.

Ciekawa statystyka. — Bardziej interesujące byłoby jeszcze to — ile rozlano litrów krwi?

— RZEKI SZWEDZKIE SĄ BEZ WODY. Najdotkliwiej daje się to odczuwać w prowincji Telemark, gdzie brak w rzekach wody może spowodować wstrzymanie produkcji wielkiej wytwórni Związków Azotowych Norsk Hydro. Nagłe osuszenie się rzek tłumaczą tem, że jesienią roku ubiegłego opady atmosferyczne były w Szwecji tak małe, jakich nie notowano od 25 lat.

— GMACH—OLBRZYM stanie w Sowietach. Budowę już rozpoczęto. Będzie to najwyższy „gmach gigant“ na świecie (o wysokości 415 mtr.). Na kilkunastu ostatnich piętrach staną posągi reprezentujące klasę robotniczą całego świata.

— MIĘDZY GDYNIĄ A LENINGRADEM nawiązana zostanie komunikacja pasażerska latem bieżącego roku. Polsko-Brytyjskie t-wo okrętowe wypożycza w tym celu swój okręt „Warszawę“, który dotychczas kursował na linji Gdynia—Londyn.

— ZJAZD ARTYSTÓW scen polskich odbędzie się w dniach 29 i 30 b. m. w Warszawie. Przedmiotem obrad będzie pogłębiające się coraz bardziej bezrobocie wśród aktorów (700 pozostaje bez pracy).

— ZEBRANIE „CYRYSTÓW“ odbyło się w jednej z większych sal Paryża, urządzone przez nową organizację „Rossijskoje Soglasje“. Obradom przewodniczył gen. Hurko. Zabierali głos generałowie Spirydowicz i Gulewicz, admirał Rusin, b. członkowie Dumy Kowaleski, Czembres, Markow i przywódca „Młodorosów“ Kazenbek. Jednogłośnie, po utyskiwaniach „za matuszkoj Rossijej“ — uchwalono stworzenie jednolitego frontu narodowego wśród emigracji rosyjskiej.

— KREML PRZEBUDOWALI bolszewicy. Zniesiono salę Andrejewską Wielkiego Pałacu. Przez usunięcie wszystkich kolumn dostosowano ją do potrzeb posiedzeń zjazdów komunistycznych. Zlikwidowano również mieszczącą się w Kremlu starożytną cerkiew wybudowaną w 1330-tym roku. — Na miejscu jej wzniesiono nowe skrzydło pałacu, w którem mieści się kancelarja stronnictwa komunistycznego. (a)

Echa z połonin na Środzie.

Odosobnienie u stóp Czarnohory, w zacisznej dolinie Słobody Rungurskiej bardziej sprzyja kontemplacji filozoficznej, niż np. szum i stuk wielkomiejski. Wspaniałe puszcze karpackie i górski step połonina, inaczej szumią i piękniej... Zagadkowa nieco i jakże pociągająca swoją barwną fantazją huculszczyzna narzuca się z osobliwą siłą, czaruje, przykuwa. Bystre spojrzenie, mocny, głęboki sentyment, szeroka wiedza i tęgie pióro stworzyły książkę, której wyjątki, autor, poważny pisarz filozoficzny dr. St. Vinzenz, syn tej krainy czytał nam wczoraj na Środzie.

Temat dla przeważnej części słuchaczów, dość egzotyczny. Huculszczyzna, Pokucie, ten kąt Rzeczypospolitej, wciśnięty między potężne grzbiety skalne, zaszyty w wspaniałe puszcze, jest tak mało znana, że tutaj w Wilnie słucha się o niej, tak może, jak o podpireneiskich Baskach, nieledwie... Huculi, ciekawy, dawny lud o języku zachowującym starosłowiańskie echa, w którym nawet i coś z mowy Kazań Świętokrzyskich można znaleźć.

Bujna i barwna opowieść, szumiąca karpacką kedrą (Limba), potężnym, masztowym świerkiem, żerebem (kosodrzewiną), odzywająca się smętną pieśnią trombity, czy tłetu i trzaskiem kopyt zręcznych i śmigłych rumaków huculskich, o których cuda autor nam opowiada. Żywa i potoczysta opowieść o bohaterach, dawnych zbójnikach karpackich, o różnych innych, charakterystycznych postaciach huculskich, aż do ostatnich dni, niemal. Nakoniec powszedni żywot hucuła, wśród jego „carynek“ (zagród) płaj (ścieżek górskich) i połonin. Żywot ludu o pięknej duszy, dziwnie bogatej fantazji, o dumie i sercu wiernem a hardem miłującem własną niezależność i puszczę rodzimą.

Książka dra Vinzenza niebawem ukaże się drukiem w Warszawie, poza polskim, jeszcze w paru obcych językach. Zawiera bardzo ciekawy materjał naukowy etnograficzny i fizjograficzny, zebrany bardzo starannie i pięknie opracowany, jeśli np., w tem co się tyczy etnografji, chodzi o pieśni i podania tych stron.

Słuchano bardzo intensywnie, dziękowano odpowiednio oklaskami.

Następną Środę wypełni piąty zkolei „Wieczór Mickiewiczowski“, z dwoma tej miary prelegentami, co Artur i Konrad Górscy... Za dwa tygodnie — wieczór autorski Miłosza.

s. z. kl.

Współcześni „alachemicy“ zamienili złoto w cement.

LONDYN. (PAT). — Detektywi Scotland Yardu zajęci są obecnie badaniem sprawy tajemniczego zniknięcia znaczniejszej przesyłki złota, nadanej do Londynu przez pewien bank południowo-afrykański.

Jak się okazuje, bank załadował przesyłkę w Capetown na statek Balmoral Castle. Po przybyciu statku do portu Southampton, zamiast złota znaleziono w przesyłce bryłę cementu.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Z dziedziny mody.

Nie trzeba sięgać do autorytetu wielkich wieszczów, żeby stwierdzić, że małpiarstwo jest u nas dość rozpowszechnione. By się o tem upewnić wystarczy przyjrzeć się rozwojowi komunizmu w Polsce. Ile różnych bredni nasłuchaliśmy się i naczytali na ten temat, przyczem zapeszeni idealiści tego ustroju nie uwzględniali życia, jego warunków u nas i rozwoju, ale w większości z tępą bezmyślnością wywrzaskiwali zachwyty nad krajem sąsiadującym z nami od Wschodu. Przeszło dziesiątek lat doświadczenia na tem polu przekonał nas, że jeżeli było w tem coś istotnego to jedynie pieniądze sowieckie, dość hojnie wyrzucane na propagandę.

Teraz mamy nową passę, na odmianę z zachodu, na narodowy socjalizm. Hitler wygrał w Niemczech na całej linji. Dlaczego my mamy być gorsi? Zachłysnęły się z radości swojskie małpy. Robimy narodowy socjalizm!

Są już oczywiście i organy tego kierunku. Jeden z nich nazywa się „Błyskawica“ i błyska w Katowicach. Czemu „Błyskawica“? Zapewne dlatego, że szybko zgaśnie.

Trzeba przyznać, że największe wyskoki partyjnictwa w Polsce, a widziało się niecoś w tym zakresie — nie zdobyły się dotąd na taki rekord komunałów, zużytych frazesów, wyświechtanych na wszystkie strony demagogicznych bzdur, starych szablonów i bezmyślnego gadulstwa. Poprostu... eh, nie chce mi wyjść z pod pióra to brzydkie słowo.

Artykuł wstępny tego pismidełka ma tytuł „Powstańcy“! Poco i kto ma powstawać — nie jest jasne. Siadajcie panowie, po odmówieniu „modlitwy polskiego faszysty“ (podanej w ramkach na pierwszej stronie) i dziękujcie Bogu, że was w wolnej Podsce dotąd nie posadzono.

Zdawałoby się, że pismo, które na szerokość wszystkich szpalt głosi hasła: „Polacy, żadnych paktów z żydami! Albo my, albo oni“, „Parlamentaryzm jest brudny i fałszywy jak żydzi“ i t. p., wystąpi z jakiemiś rzeczowemi zarzutami przeciw Żydom. Chybaby się znalazł materjał. Tymczasem nic podobnego. Na całej kolumnie atakuje „Błyskawica“ jakiegoś adwokata Kozielskiego, a na ostatniej stronie załatwia się w sposób iście wykwintny z swoim własnym byłymy redaktorem, p. Chowańskim.

Ten ostatni artykulik godny jest przytoczenia w wyjątkach:

„P. Chowański został usunięty przez nas ze stanowiska **„redaktora od kozy“**, za udowodnioną mu prowokatorską działalność na szkodę pisma.

Piszemy o tem publicznie, gdyż doszło do wiadomości naszej, że p. Chowański dotąd wyłudza pieniądze (kurja) pod płaszczykiem swej dawnej „posady“ redaktora — analfabety, „od kozy“.

Obecnie stanowisko odpowiedzialnego redaktora „Błyskawicy“ przejął ideowy działacz organizacji naszej i zdolny dziennikarz, rodak Mason, któremu publicznie za to dzięki składamy!“

Ten którego wylali to był „redaktor-analfabeta od kozy“, a jego następca „przejął stanowisko odpowiedzialnego redaktora „Błyskawicy“ i jest ideowym działaczem, zdolnym dziennikarzem, któremu składają publicznie dzięki.

Z treści „Błyskawicy“ sądząc należy wyrazić obawę, że ten zdolny ideowy rodak „polski faszysta“ również zapozna się z kozą. Głupota może być niekaralna tylko do pewnego stopnia.

Wel.

Zdruzgotany samochód pod kołami pociągu.

POZNAŃ, (PAT). — Wczoraj po południu na torze kolejowym między Murowaną Gośliną a Bolechowem wydarzył się straszny wypadek kolejowy.

Mianowicie pociąg osobowy na przejeździe kolejowym najechał na samochód i zdruzgotał go doszczętnie. Pociąg zatrzymano a z pod szczątków rozbitego samochodu wydobyto zmasakrowanego kierowcę Zacharjasza Milbaura, pochodzącego z Kosowa, z woj. stanisławowskiego.

Milbaur zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. Jak ustalono, Milbaur, jadący z nadmierną szybkością wjechał na zamkniętą zaporę kolejową, którą złamał a pędzący samochód wpadł pod koła lokomotywy.

Wyrok Sądu Marszałkowskiego

w sprawie pos. Zwierzyński contra pos. Mackiewicz.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie zatargu między posłem Zwierzyńskim i posłem Mackiewiczem. Przewodniczył sądowi ksiądz Szydelski, arbitrami zaś byli poseł Czetwertyński i wicemarszałek sejmu Polakiewicz.

Sąd wydał jednogłośnie orzeczenie, w którem m. in. powiedziane jest: Co dotyczy posła Mackiewicza, to sąd uznał, że w artykule „Słowa“, zaskarżonym przez posła Zwierzyńskiego, zostały użyte niesłuszne wyrażenia i przejaskrawione zwroty, które mogły dotknąć posła Zwierzyńskiego i szkodzić mu w opinji publicznej. Sąd jednak wyraża przekonanie, że poseł Mackiewicz pisał ten artykuł w dobrej wierze, że czuł się sprowokowanym artykułem „Gazety Warszawskiej“ z dnia 2. 11. 1933 r. pod tytułem „Sensacje“ i czuł się wskutek tego uprawnionym do ostrzejszego wystąpienia przeciwko swoim przeciwnikom politycznym. Dalej, że pisał bezpośrednio pod wrażeniem zapadłego wyroku w sądzie okręgowym w Wilnie, który uznał sprawę domu schadzek Frydmana za udowodnioną, i że będąc wreszcie pisarzem, żywym z temperamentu, dał temu temperamentowi upust w artykule dziennikarskim. Tem się tłumaczą niesłuszne i jaskrawe zwroty jakie wbrew zamierzonym intencjom użył przeciwko posłowi Zwierzyńskiemu. Poseł Mackiewicz choć ze szkodą swego artykułu, użył pewnych wyrażeń i zwrotów niesłusznych i przesadnych przeciwko swemu przeciwnikowi politycznemu, nie wykroczył poza przeciętną normę stosowaną w naszych stosunkach dziennikarskich i nie popełnił czynu, któryby się nie dał pogodzić z godnością dziennikarza i posła.

Co do posła Zwierzyńskiego sąd uznał, że sąsiedztwo „Dziennika Wileńskiego“, pisma o tendencjach wybitnie katolickich i antysemickich z zajazdem Frydmana, nadużywanym przez niego na schadzki, stosownem nie było i mogło w wielu kołach wywołać krytykę i reakcję, ale na podstawie przeprowadzonej rozprawy sąd nie może uważać za rzecz udowodnioną, jakoby zarząd posesji przy ulicy Mostowej 1 nie robił w kierunku eksmitowania Frydmana, lub, jakoby w tej sprawie kierował się przedewszystkiem względami na korzyść materjalną. Pewne fakty, wykazane w rozprawie obydwu tym faktom przeczą. — Skoro opinja publiczna w Wilnie na stosunki w zajeździe Frydmana silniej nie reagowała, skoro eksmitowanie Frydmana, objęte ustawą o ochronie lokatorów, nie było rzeczą zbyt prostą, ani łatwą i skoro poseł Zwierzyński, zdobywszy w wyroku sądu okręgowego podstawę prawną do procesu o eksmisję, ten proces przeprowadza i Frydmana wyeksmitował, trudno jest winić w sposób szczególny właśnie posła Zwierzyńskiego za stosunki w zajeździe Frydmana, sąd honorowy wyraża przekonanie, że zachowanie się posła Zwierzyńskiego w sprawie dzierżawy Frydmana nie kolidowało z wysokiem stanowiskiem, jakie poseł Zwierzyński zajmował w Wilnie i stronnictwie narodowem.

Sędzia śledczy zażądał ekshumacji zwłok Prince'a.

PARYŻ, (PAT). — Sędzia śledczy w Dijon zwrócił się do władz o wyznaczenie 7 ekspertów celem przeprowadzenia nowych badań lekarskich zwłok sędziego Prince'a. — Pomiędzy ekspertami znajdować się będzie 3 ekspertów medycyny ogólnej, jeden radjolog i 3 ekspertów, którzy przeprowadzą badania histologiczne na preparatach dr. Kuhna.

DALSZE ŚLEDZTWO.

PARYŻ, (PAT). — Śledztwo w sprawie zabójstwa radcy Prince'a prowadzone jest energicznie. Przesłuchanie 7 pasażerów pociągu, którzy jechali w krytycznym dniu do Dijon, nie wniosło nic nowego. Korespondent La Liberte donosi z Dijon, że na osobiste żądanie ministra sprawiedliwości Cherona były wszczęte dochodzenia, mające na celu sprawdzenie, co porabiał w dniu krytycznym sekretarz osobisty Stawiskiego Romagnino. — Sędzia śledczy nie dał odpowiedzi dziennikarzowi na pytanie, czy przeciwko Romagnini jest skierowane podejrzenie o udział w morderstwie Prince'a. Władze szukają w d. c. 3 samochody, które w dniu zabójstwa widziano wpobliżu miejsca morderstwa. W związku z przypuszczeniem o zatruciu Prince'a, zainteresowano się również znalezioną wpobliżu miejsca zbrodni buteleczką apteczną. Ekshumowane zwłoki zabitego mają być poddane badaniom radjologicznym. W dniu dzisiejszym ciało Prince'a przeniesiono do nowego grobowca.

KLEJNOTY ZGINĘŁY.

PARYŻ, (PAT). — Poszukiwania klejnotów, które Stawiski otrzymał z Bayonne na kilka dni przed śmiercią, nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Sędzia nakazał otwarcie sañesu w jednym z banków na Riwierze, klejnotów jednak tam nie znalazł, natomiast miano znaleźć niezmiernie ciekawe nowe dokumenty.

PRZESŁUCHANIE PANI STAWISKIEJ.



p. Stawiska.

PARYŻ, (PAT). — Komisja parlamentarna przesłuchała Stawiską. Zeznania jej nie przyniosły żadnych rewelacyjnych szczegółów. Dotyczyły one przedewszystkiem osób, z któremi Stawiski pozostawał w stosunkach. — Stawiska potwierdza, iż Paul — Boncour, który był przyjacielem jej ojca i wuja, złożył jej wizytę w czasie pobytu w Villa Moliere w charakterze jej obrońcy. Potem go już nigdy nie spotkała. Stawiska oświadcza, że mąż opowiadał, iż w jednej ze znanych restauracyj jadł śniadanie przy jednym stole co i b. min. Bonnet. Stawiski jadał śniadania również z b. min. Durandem w Hotel du Paris. Do Stawiskiego przychodzili często dziennikarze Eymar, Dubarry, Paul Levy i Darius. Stawiski spalił w hotelu Claridge różne papiery, m. in. talony czekowe.

Romagnini, którego policja chciała przesłuchać, odmówił, zaznaczając, iż zgodzi się na przesłuchanie jedynie w obecności swego adwokata.

POGŁOSKI O SZPIEGOSTWIE.

PARYŻ, (PAT). — Pogłoski o związku afery Stawiskiego z robotą szpiegowską są znowu na porządku. Prasa wymienia nazwisko Juliusa Barnata, który pozostawał w zażyłej przyjaźni ze Stawiskiem.

Zjazd powiatowy Ch. D. w Tychach (na Śląsku) domaga się od władz stronnictwa aby przy następnych wyborach do Sejmu stawiano na listy kandydatów na posłów tylko takie jednostki, które: 1) są służbowo niezależne, 2) mają za sobą pewne zasługi dla stronnictwa i są wierne jego zasadom, 3) gwarantują śmiałe wystąpienia i t. d.

Wynika z powyższego, że dotychczas z ramienia Chadecji kandydowały osoby nie mające za sobą zasług dla stronnictwa i nie podzielające jego zasad. Dlaczegóż stawiano ich kandydatury? Czy ze względu na służbową zależność?

Nic dziwnego, że w Chadecji nastąpił rozłam.

Ku czci płk. Lisa Kuli.

ŘZESZÓW. (PAT). — Dziś Rzeszów uroczyście uczcił 15-lecie bohaterskiej śmierci płk. Lisa Kuli, ucznia miejscowego gimnazjum.

We wszystkich szkołach rzeszowskich odbyły się poranki, o godz. 10 nabożeństwo żałobne, a następnie major Ciepielowski, przewodniczący funduszu stypendjalnego im. płk. Lisa Kuli, wręczył stypendja 3 uczniom.

Odczyt dyr. Wielhorskiego.

Na zebraniu zwołanem z inicjatywy Koła Dzielnicowego BBWR. „Śródmieście“ dyr. Instytutu Naukowo — Badawczego Europy Wschodniej p. Władysław Wielhorski miał odczyt na temat **„Litwa a sprawa Nadbałtyki“**. Prelegent omówił genezę powstania państw bałtyckich i ich stosunków wzajemnych, poświęcając specjalnie uwagę aktualnej obecnie sprawie bloku państw Bałtyckich i ewentualnego oparcia tego bloku o Polskę.

Następnie prelegent przeszedł do zagadnienia litewskiego, udowadniając, że obecna sytuacja polityczna Litwy powoduje zwrot opinji litewskiej w stosunku do współpracy z Polską. Po odczycie odbyła się dyskusja, nie zakończona z powodu spóźnionej pory. — Prelegent obiecał przybyć na następne zebranie celem kontynuowania dyskusji.

Ryszard Wagner a Trzecia Rzesza

Dnia 6 b. m. w Lipsku odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Wagnera, kamień węgielny położył osobiście Hitler.

Nowi władcy Niemiec stawiają olbrzymi pomnik Ryszardowi Wagnerowi.

Trzecia Rzesza wydaje znaczki pocztowe, przedstawiające sceny z dzieł muzycznych Ryszarda Wagnera. Więcej, aniżeli Bach, Beethoven lub Brahms uchodzi on za narodowego herosa, a na rozkaz ministerstwa propagandy wszystkie opery niemieckie grają prawie bez przerwy jego dramaty muzyczne, podczas gdy cała produkcja operowa powstała po Wagnerze lub przeciw Wagnerowi znajduje się na indeksie.

Mogłoby się wydawać, że te zjawiska kulturalne spowodowane są czemś organicznem i są wyrazem współczesnej nowoniemieckiej epoki.

Gdy jednakowoż pełną sprzeczności osobowość Wagnera wysuniemy na światło objektywnej prawdy, zrozumiemy dlaczego narodowy socjalizm właśnie tego kompozytora okrzyczał swem bóstwem, ale pojmiemy jednocześnie, jak mało on i jego dzieła są predystynowane ku temu, by służyć „hackenkreuzlerom“ za wywieszkę.

Przedewszystkiem kilka słów o jego pochodzeniu: Choć ogólnie znana teorja Geyera, uznająca możliwość bezpośredniego pochodzenia Wagnera od Żydów nie jest jeszcze w zupełności objektywnie sprawdzona, to przecież niedającym się zaprzeczyć faktem pozostaje, że prawowita władczyni Bayreuth, pani Cosima Wagner była w prostej linji wnuczką żydowskiego bankiera Bethmanna z Frankfurtu n/M. Wedle praw rasowych Trzeciej Rzeszy należałoby Ryszarda Wagnera, jako połączonego węzłem małżeńskim z niearyjską kobietą, wogóle wygnać ze wszystkich scen niemieckich.

Groteską jest również, że Wagner, narodowy heros Niemiec r. 1934, pisze: (Mein Leben Tom IV, str. 369) „Nikomu za złe tego poczytać nie można, że ma wstręt do narodu niemieckiego, i że niechętnie mówi tym samym językiem, co ci ludzie“.

Myśl, dobitnie cechującą stanowisko Wagnera wobec niemieckości, znajdujemy również w liście do Julji Ritter datowanym: Paryż, czerwiec 1860:

„Mimo to niesamowity mój los zmusza mnie do szukania zrozumienia na łonie jednego z najgłupszych narodów (eines der stupidesten Voelker) ponieważ mówię tym samym językiem, co on“.

Jaskrawiej i wyraźniej nie można chyba wyrazić tego, że Wagner kochał naród niemiecki li tylko jako przedmiot dla rezonansu swoich dzieł, a z pewnością nie dla jego, tak przez rasowców okrzyczanych, walorów.

Zgoła przeciwnie: Mistrz bardzo dobrze sobie uświadamiał, że muzyka w swych najwyższych i najszlachetniejszych utworach jest niezależną od wszystkich politycznych granic, sztuką ogólnoludzką. W czasopiśmie Henryka Laubego, w artykule zatytułowanym: „Die deutsche Oper“ Wagner wyraźnie to stanowisko swoje zaznacza: „ten zostanie mistrzem, kto ani po francusku, ani po włosku, a tembardziej nie po niemiecku będzie tworzył“.

Biograf Wagnera Glasenapp podaje nam niejedną myśl, wypowiedzianą przez Mistrza, dowodzącą — o zgrozo — prawie że komunistycznego światopoglądu. Raz, podczas przejażdżki po kanałach weneckich, wyrzekł on, wskazując na zamknięte na wszystkie spusty pałace: „Oto także jest własność prywatna, źródło wszelkiej nędzy“. Myśl ta i słowa, za które w teraźniejszych Niemczech można się dostać co najmniej do obozu koncentracyjnego, są, jak ogólnie wiadomo, myślą przewodnią wspaniałej tetralogji „Pierścienia Nibelungów“. A Hitler z całą pompą był obecny na ostatniem przedstawieniu tego arcydzieła w Bayreuth i ogłosił je za narodowo-socjalistyczną świętość — dlatego, że myśl powyższa przykryta jest płaszczykiem mitologji germańskiej...

O wyżej wspomnianych faktach i cechach hitleryzan zawzięcie milczy. A powodem tego jest — nastawienie Ryszarda Wagnera wobec Żydów. I dlatego tylko obrała go sobie Trzecia Rzesza za duchowego sprzymierzeńca. Oddawna znany jest fakt, że Wagner jest dobrym środkiem dla propagandy antysemityzmu w Niemczech skutkiem wielkiej popularności, spowodowanej popularyzacją jego dzieł — w pierwszym rzędzie przez Żydów i żydowskich dyrygentów i artystów. Z wielką znajomością rzeczy zbadał J. E. Simoja w niedawno wydanej książce „Das Antisemitentum in der Musik“ (Amalthea-Verlag) rolę antysemity Wagnera i jego stosunek do współczesnych mu Żydów. Książka ta oddaje równocześnie sprawiedliwość Mayerbeerowi, którego suwerennemu wpływowi na ówczesne niemieckie życie muzyczne młody, walczący o uznanie Wagner tyle zawdzięcza. Simoja wykazuje w żmudnych, szczegółowych dowodach, jak niewdzięcznie Wagner się zachował i z jaką nienawiścią całe bayreuckie otoczenie starało się poniżyć spuściznę artystyczną Mayerbeera i wedle możności zatrzeć ślady jego pamięci.

W ramach artykułu nie możemy przynieść dalszych szczegółów, jak dalej, w interesie monopolu festiwalów bayreuckich i możliwości konkurencji, całe otoczenie i rodzina Wagnera antysemityzm muzyczny popularyzowała i kontynuowała; naturalnie cel tej propagandy był przejrzysty.

Ale już z tego krótkiego wywodu jasno wynika, że nowoniemieckie barbarzyństwo połączyło się związkiem krwi nie z duchem dzieła Mistrza Wagnera, lecz tylko z jedną z najciemniejszych cech człowieka Wagnera — jego antysemityzmem.

Dr. Ludwik Gewis.

—|::|—

Akcja zapobiegawcza klęsce głodowej

na terenie Wileńszczyzny.

Wileński Wojewódzki Komitet pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju rozwija coraz bardziej intensywną działalność, zdążającą do zapobieżenia klęsce głodowej, któraby niewątpliwie mogła powstać na wsi, dotkniętej nieurodzajem, gdyby wieś ta była pozostawiona własnemu losowi. Pisaliśmy już nieraz, że na wielu terenach zanotowano wypadki **puchnięcia dzieci z głodu, zawroty głowy** i t. p. **objawy niedostatecznego odżywiania się ubogiej ludności wiejskiej.**

Głos „Kurjera Wileńskiego" nie przebrzmiał bez echa. Władze centralne pilnie zajęły się zagadnieniem klęski nieurodzaju na terenie naszych ziem, a społeczeństwo zareagowało ofiarami, których liczba wzrasta.

W obecnej chwili akcja Komitetu polega raczej na dożywianiu ubogiej ludności przez wydawanie jej mąki i soli. Rozdawnictwo trwa już prawie dwa miesiące, a odbywa się we wszystkich gminach, które o pomoc tę prosiły.

Komitet wojewódzki jak dotychczas, przekazał komitetom gminnym 1500 tonn mąki i 73 tonny soli, przyznanych dla Wileńszczyzny przez rząd polski. Zapasy te narazie nie są jeszcze wyczerpane, jednakże władze wojewódzkie zabiegają już ze skutkiem pozytywnym o przyznanie dalszych transportów mąki i soli.

Rejestrację ludności ubogiej, potrzebującej pomocy, przeprowadzają na miejscu specjalnie w tym celu wyłonione komitety gminne i sołtysi, którzy doskonale orjentują się w potrzebach poszczególnych mieszkańców. Można twierdzić z całą pewnością, że jeszcze **żaden starający się o pomoc i potrzebujący jej naprawdę nie odszedł z niczem.**

Z przykrością należy zanotować nieetyczne i nieobywatelskie stanowisko pewnych organów prasowych endecji, usiłujących rzucać przeszkody na drogę tak energicznie i dotychczas skutecznie prowadzonej akcji zwalczania skutków nieurodzaju. **Wiadomości podawane przez te organy usiłują zdezorjentować społeczeństwo.**

Rząd nie ograniczył się jedynie do przyznania środków na akcję doraźną, lecz przyznał **duże kredyty na akcję siewną.**

Wspólne wysiłki rządu i społeczeństwa niewątpliwie opanują te pierwsze przebłyski głodu na wsi. Wszczęta już akcja powinna być szczególnie intensywną **w okresie najgorszym to jest na wiosnę, która się zbliża.** Ale wysiłki te muszą być znaczne, akcja musi być stała, aż dopóki nie minie wszelki ślad niebezpieczeństwa. **(h)**

Memorjał w sprawie kosztów egzekucyjnych.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o uregulowanie sprawy zaliczania kosztów egzekucyjnych. Władze podatkowe zaliczały dotychczas podatnikowi koszta egzekucyjne według pierwotnie wyznaczonego wymiaru, choćby, na skutek odwołania, wymiar ten został później obniżony. Związek Izb w swem piśmie do Ministerstwa Skarbu wskazał, że tego rodzaju stanowisko władz skarbowych jest niesłuszne, gdyż równolegle z obniżeniem wymiaru powinno iść odpowiednie obniżenie kosztów egzekucyjnych, zgóry określonych przy nieuprawomocnionym jeszcze wymiarze podatku. Korzyści jakie zatem płatnik odnosi z prawa odwołania od wymiaru podatku nie obejmują w ten sposób obliczonych kosztów egzekucyjnych.

Związek Izb prosił więc Ministerstwo Skarbu o uregulowanie sprawy w tym kierunku, aby w wypadku przychylnego załatwienia odwołania koszty egzekucyjne w stosunku do płatników, którzy łącznie z odwołaniem prosili o wstrzymanie kroków egzekucyjnych — uległy proporcjonalnemu obniżeniu.

POŻAR.

Z Postaw donoszą, iż we wsi Wołochy gm. postawskiej pożar strawił 10 budynków, w tej liczbie cztery domy mieszkalne wraz z inwentarzem. W płomieniach zginęły 4 krowy, 6 cieląt, kilka świń i znaczna ilość drobiu. Straty wynoszą zgóra 20 tys. zł.

Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał w zabudowaniach M. Nikiepierowicza, który pracując w stodole przez zapomnienie pozostawił lampę.

Pobili za odmowę dania wódki.

Z Mołodeczna donoszą, iż we wsi Bojary pow. mołodeczańskiego na właściciela sklepiku J. Jankowicza napadło kilku włościan którzy połamali mu ręce i wybili lewe oko, poczem nieprzytomnego pozostawili w sklepie, sami zaś zabrawszy butelkę wódki zbiegli.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło sprawców pobicia. Są to: J. Jarczak i Aleksy Sześćch, znani awanturnicy i pijacy. Zbili oni Jankowicza dlatego, iż odmówił dania im wódki.

Przylot skowronków.

Z Trok donoszą, iż na terenie niektórych gmin powiatu trockiego zauważono skowronków. Wczesny przylot skowronków na teren Wileńszczyzny — tłumaczą włościanie szybkiem zbliżaniem się ciepłej i pięknej wiosny oraz jako zapowiedź pomyślnego roku rolnego.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 6 marca 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. 14.66-15.11. Mąka pszenna 4/0 luks. 35. Mąka żytnia 55% 24.25—25. 65% 20. Razowa 17,50.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 15,50—16. Pszenica zbier. 21—21,50. Jęczmień na kaszę zbier. 15—15,50. Owies st. 14—14,75. Zadeszczony 13,50—13,75. Mąka pszenna 4/0 luks 35—37,50. Mąka sitkowa 17,50. Gryka zbier. 21—22. Łubin niebieski 10—10,25. Ziemniaki jad. 6,75—7,25. Siano, słoma, otręby i kasze bez zmian.

Za 1000 kg. f-co st. załadow.

Len czesany Horodziej (Bas I sk. 300.-0) 2208.30—2351,60. Inne gat. lnu bez zmian.

Tajemnica insygnjów królewskich w Wilnie

Sprawa klejnotów królowej Marji Bernadotte, która wywołała w mieście tak wielkie poruszenie, jeszcze nie została całkowicie wyjaśniona. Opierając się jednak na wynikach dotychczasowych dochodzeń przez władze miarodajne, zaznaczyć możemy z całą stanowczością, iż podana przez nas w tej sprawie wiadomość potwierdza się całkowicie.

Według informacyj otrzymanych przez naszego współpracownika insygnja te do roku 1927 były własnością hr. Przeździeckiego, który je odziedziczył po babce hr. Tyzenhauz.

W r. 1927, hr. Przeździecki odsprzedał te insygnja ziemianinowi p. Rokickiemu.

Prowadził pertraktacje w sprawie nabycia insygnjów dla szwedzkiego domu królewskiego, z ramienia szwedzkich czynników zainteresowanych zamieszkały w swoim czasie w Wilnie obywatel szwedzki p. S., doradca z ramienia koncernu Kreugerowskiego, przy Państwowym Monopolu Zapałczanym.

Całkowite wyjaśnienie tej sprawy napotyka jednak nadal na szereg trudności, przedewszystkiem nie można ustalić zawartości sejfów w Banku Handlowym, a więc i ustalić, czy korona jest jeszcze w Wilnie, po drugie niema w Wilnie p. Rokickiego, któryby mógł w tej sprawie wiele powiedzieć.

—[::]—

Ofiary.

Zamiast mszy żałobnej w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Wandy Szalewiczowej na walkę z głodem w Wileńszczyźnie dr. Władysław Szalewicz 20 zł.

* * *

Na głodne dzieci Wileńszczyzny Zakład Krawiecki B. Ł. — K. Ł. L. K. 6 złotych.

* * *

Na głodne dzieci Wileńszczyzny od E. W. zł. 5.

Proces 11 komunistów z zawodu.

OSIEM KOBIET I TRZECH MĘŻCZYZN.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpoczął się proces jedenastu oskarżonych o przynależenie do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi i o działalność wywrotową. Wśród oskarżonych jest osiem kobiet w wieku od lat 21 do 27 i trzech mężczyzn. W sprawie występuje siedmiu adwokatów. Oskarża prokurator Piotrowski.

Sprawa ta, jeżeli chodzi o działalność oskarżonych jest szablonowa. Niezwykły jest do pewnego stopnia sposób ujęcia wszystkich oskarżonych przez policję.

PRZEJĘTY GRYPS.

Nie przyłapano w więzieniu w Nowogródku. Odsiadywała tam karę więzienia komunistka Rywa Żyrman. Prowadziła ona dość ożywioną korespondencję ze swymi kolegami, przebywającymi na wolności. Pewnego dnia do rąk zarządu więzienia trafił „gryps" (drobna kartka z mikroskopijnem pismem), pisany przez Żyrman do ojca 62 letniego szewca, zamieszkującego w Wilnie przy ulicy Nowogródzkiej 52.

Policja nowogródzka wykorzystała zręcznie ten adres.

WYWIADOWCY W ROLI KOMUNISTÓW.

Wkrótce potem do mieszkania Żyrmana przybyli dwaj mężczyźni i, podając się za członków partji komunistycznej, poprosili go, by umożliwił im kontakt z komitetem okręgowym. Żyrman, nie przeczuwając, że rzekomymi komunistami są wywiadowcy policji, skontaktował ich z Chaimem Tajcem, którego wskazał jako członka okręgowego komitetu KPZB.

Tajc wyznaczył „kolegom" spotkanie w mieszkaniu Sory Gorfinker przy ulicy Nowogródzkiej 4. W mieszkaniu tem wywiadowcy poznali instruktorkę Centralnego Komitetu KPZB, która się przedstawiła jako Mira Wajsman, i złożyli jej fikcyjne sprawozdanie z działalności KPZB na terenie Nowogródka. Wajsman pochwaliła ich za wyniki, dała szczegółowe wskazówki co do zorganizowania wystąpień masowych (dywersji) na terenie woj. nowogródzkiego i wyznaczyła spotkanie nazajutrz na rogu ulic Mickiewicza i Dąbrowskiego, gdzie miała dać paczki z bibułą komunistyczną. Nazajutrz o wyznaczonej godzinie wywiadowcy otrzymali „bibułę" i na tem rola ich narazie się skończyła.

ZAMIANA PALT.

W dalszym ciągu działali już wywiadowcy policji wileńskiej, którzy przez cały czas pracy kolegów nowogródzkich, roztaczali nad nimi opiekę i byli poinformowani o każdym ich kroku.

Otóż nazajutrz wywiadowca, obserwujący mieszkanie przy ul. Nowogródzkiej 4 zauważył, że w pewnej chwili do domu tego weszła jakaś niewiasta w palcie czarnem, a wkrótce wyszła mając na sobie płaszcz bronzowy, który był własnością instruktorki CK. Wywiadowca poszedł śladem owej niewiasty i stwierdził, że zamieszkuje ona przy ul. Zawalnej 24 i jest podejrzaną o działalność komunistyczną Esterą Kapuszczewską. Rewizja w jej pokoju dała 3 walizy pełne „bibuły" o treści wywrotowej. W momencie dokonywania rewizji do pokoju weszła koleżanka Estery K. — Chaja Holcber, podejrzewana przedtem również o działalność komunistyczną.

KOMPROMITUJĄCE PAPIERY.

Jednocześnie instruktorka w czarnym płaszczu koleżanki biegła na ulicę Kalwaryjską Krok w krok za nią szedł wywiadowca Spostrzegła to instruktorka i wbiegła do bramy jednej z kamienic. Wywiadowca podążył za nią i skonstatował, że instruktorka wrzuciła do kloaki jakieś papiery. Były to kompromitujące dokumenty, które umożliwiły zaaresztowanie Basi Perelmuter, Alty-Bejli Lipskiej, Sary Altman, Arona Kapłana i Goldy Poniemońskiej.

KOMITET PRZED SĄDEM.

Po dłuższych dochodzeniach policja doszła do przekonania, że zaaresztowane osoby tworzyły komitet okręgowy KPZB. Ustalono, że instruktorka Mira Wajsman nazywa się Fejga Cegielnicka i jest oddawna poszukiwana przez władze śledcze.

Wczoraj Fejga Cegielnicka, Basia Perelmuter, Estera Kapuszczewska, Golda Poniemońska, Sara Altman, Alta-Bejla Liwska, Chaja Holcberg, Sara Gorfinkier, Chaim Tajc, Aron Kapłan i Jankiel Żyrman stanęli przed Sądem Okręgowym.

DZIAŁACZKI ZA PIENIĄDZE.

Sylwetki oskarżonych nie są ciekawe. Kobiety są nieinteligentne i sprawiają wrażenie mało rozwiniętych umysłowo wogóle. To nie są komunistki z przekonania, bojowniczki za ideę. Sprawiają wrażenie raczej komunistek z zawodu — których partja zwerbowała do swej pracy przy pomocy pieniędzy.

SPOWIEDŹ CEGIELNICKIEJ.

Instruktorka Cegielnicka przyznała się do należenia do KPZB i twierdzi, że była w niej szarym pionkiem. Z patosem opowiada, że głód, nędza i poniewierka skłoniły ją do wstąpienia do partji. Zdaniem jej partja ta nie jest zorganizowana, a składa się z mas— z tych mas, które ostatnio walczyły w Paryżu(?!), w Wiedniu i w Rosji Sowieckiej(?!).

Twierdzi, że przeszła bardzo ciężki termin u krawcowej, która zmuszała ją do najgorszych posług.

PRZEWODNICZĄCY BRZOZOWSKI: Gospodyni Żydówką była?

— A tak, Żydówką.

PRZEW. BRZOZOWSKI: Proszę dalej.

C. opowiada, że w Białymstoku w pewnym procesie bito komunistów tak, że kilku zostało kalekami.

PRZEW.: Proszę powiedzieć, jakie odniedać nazwiska?

— Nie, nazwisk nie znam.

PRZEW.: Proszę powiedzieć, jakie odnieśli kalectwa?

— Umarł jeden, umarł drugi...

PRZEW.: Więc co, że umarli: każdy z nas umrze. Kiedy umarli?

— Kiedy wyszli z więzienia.

PRZEW.: Proszę dalej.

GDZIE UMIERAJĄ Z GŁODU?

C. opowiada o stosunku partji komunistycznej do mniejszości narodowych i usprawiedliwia działalność partji na kresach tem, że tereny te są „okupowane przez okupację polską". Twierdzi także, że w Polsce jest źle, ludzie umierają z głodu.

PROKURATOR PIOTROWSKI: Może pani poda choć jeden wypadek konkretny. Mówi pani, że ludzie umierają z głodu na ulicach miast polskich. Proszę podać choć jeden konkretny wypadek naprzykład z Wilna.

Cegielnicka na to pytanie nie może dać odpowiedzi.

PROK. PIOTROWSKI: Proszę więc podać przykład z terenu wsi.

— Czytam „burżuazyjny" „Kurjer Wileński", który podaje, że na wsi jest głód. Pisze także, że głód ma ścisły związek z tyfusem głodowym.

PROK. PIOTROWSKI: A czy pani wie, że w Rosji umierają ludzie z głodu na ulicach miast i nikt im nie śpieszy z pomocą?

Cegielnicka nie daje na to odpowiedzi.

NIE BITO.

PROK. PIOTROWSKI: Czy panią bito w więzieniu?

— Nie, obchodzono się ze mną z wyjątkową grzecznością; siedzimy w najlepszej celi — ale to dlatego, że chcieli mnie przekupić — dawali 600 złotych.

— A koleżanki pani skarżyły się?

— Nie.

— Siedzicie wszystkie w najlepszej celi Łukiszek?

— Tak, wszystkie.

PROCES TRWA.

Cegielnicka odpowiada na dalsze pytania dość mętnie. Pod koniec nie kryje rozdrażnienia i jest wyraźnie niezadowolona z chybionego efektu swych zeznań.

Proces trwał do późna w nocy. WŁOD.

Odwiedziny.



Przepraszam pana, ja jestem z towarzystwa ubezpieczeniowego, mówią że tu miał miejsce pożar?

Włamanie do składu futer.

Wczoraj w godzinach porannych policja śledcza miasta Wilna została powiadomiona o włamaniu do składu futer i szczeciny Mandelsztam przy ul. Kwiatowej 4.

Włamywacze przedostali się do składu od strony podwórka wyłamawszy tylne drzwi i wynieśli, a raczej wywieźli na furze większą ilość futer oraz szczeciny.

Według prowizorycznych obliczeń właściciela firmy, straty sięgają 25 tys. zł.

Dodać należy, iż włamywacze byli znawcami kradzionego towaru, bowiem łupem ich padły najprzedniejsze gatunki szczeciny i futer.

Jak się dowiadujemy Wydział Śledczy już wczoraj osadził w areszcie osoby, przeciwko którym są bardzo poważne poszlaki, że dokonały tego włamania. (c)

Co mówi twórca i dyrygent „chóru Dana".

Władysław Daniłowski, (Dan) syn znakomitego powieściopisarza i poety, działacza niepodległościowego i oficera I-ej Brygady, Gustawa Daniłowskiego, odnalazł w sobie inne, niż ojciec, zdolności artystyczne, bo nie w literackim, lecz muzycznym kierunku. Po ukończeniu studjów w konserwatorjum warszawskiem zaczął pracować samodzielnie, jako dyrygent orkiestry i niebawem twórca i dyrygent słynnego „chóru Dana". Właśnie wtedy „wybuchła" moda t. zw. rewelersów, t. j. chórów paro osobowych, kwartetów, kwintetów, sekstetów, operujących głównie efektami zbliżonemi do perkusji jazzowej, naśladowanej głosami śpiewaków. Daniłowski jednak nie poprzestał na tem. Potrafił uszlachetnić znacznie ową zwykłą, rewellersową metodę, zasilając ją pierwiastkami i muzyki poważnej i wzbogacając bardzo obfitą, własną pomysłowością.

Równolegle z organizowaniem i kształceniem chóru, który dobierał dość długo i starannie, szła praca kompozytorska. Pojawiają się jedne za drugiemi piosenki, czy to dopasowane do form modnej muzyki tanecznej jednak wyrastające bardzo ponad jej znany poziom ogólny, czy też zupełnie oderwane.

Dzieje się to w znacznej części w związku z filmem dźwiękowym. Daniłowski zapraszany jest ciągle do współpracy nad nim, miewając niejednokrotnie mniej lub więcej zabawne konflikty i nieporozumienia z „realizatorami" tych filmów, j. wiadomo przeważnie ludźmi bez poważniejszego wykształcenia i żadnej kultury artystycznej. Można to było zresztą, częściowo zauważyć także i przy ostatnim filmie z muzyką Dana, gdzie w pewnym momencie, taniec Dymszy jest w dość jaskrawej niezgodzie z muzyką. Obraz wycięto i chciano to samo zrobić z muzyką a że okazało się, co taki realizator powinien wiedzieć zgóry, że taki eksperyment jest w danym wypadku niemożliwy, więc zostawiono muzykę i pozostała partanina.

Nie potrzebujemy przypominać nikomu chyba tytułów kompozycyj Daniłowskiego, wszyscy je doskonale znają. Wczoraj po zakończeniu programu udaliśmy się do niego za kulisy, aby odświeżając wspólne, koleżeńskie wspomnienia porozmawiać na temat planów kompozytorosko-estradowych utalentowanego muzyka. Nie odrazu można było dostać się do niego, wobec przedłużających przedstawienie entuzjastycznych owacyj i bisów. Oto co mówił:

— Nie pracujemy teraz w żadnym stałym teatrze, bo takiego w chwili obecnej niema, ani w Warszawie, ani gdzieindziej w Polsce. Podróżujemy z koncertami.

— A praca kompozytorska?

— Skomponowałem muzykę do 4 filmów, w zeszłym roku. Za najpoważniejszą uważam ilustrację muzyczną do „Prokuratora Alicji Horn". Pracuję też, jeśli o poważną muzykę chodzi, nad parą utworami w wolnych chwilach, poza zwykłą pracą zarobkową, podróżami, występami etc.

— Jaka jest najbliższa marszruta?

— Zagranicę. Dziś wyjeżdżamy bezpośrednio do Tallina, potem do Helsingforsu, stąd zaś do Leningradu i Moskwy, a jeśli nam czasu wystarczy, to do Kijowa i Charkowa.

— Jak się przedstawiają warunki materjalne podróży w Z. S. S. R.?

— Jak na stosunki sowieckie — dobrze. Bezpłatne przejazdy i hotele, oraz tysiąc rubli za występ.

A potem objazd po Polsce z przygotowanym już nowym repertuarem i przygotowanie do nowej podróży zagranicznej, tym razem na zachód: do Francji przedewszystkiem, a potem do Niemiec i dalej zapewne. Już w r. zeszłym otrzymałem ofertę z Paryża, posłałem nuty i płyty.

— Brawo! Powodzenia jaknajpełniejszego, tembardziej, że zyskuje na tem sporo i nasza propaganda zewnętrzna. **s. z. kl.**

KURJER SPORTOWY

15-letnia lotniczka.

15-letnia panna Joan Hughes z Loughton w Anglji po 12 godzinnej nauce latania odbyła z powodzeniem 3 samodzielne loty. Panna Hughes jest najmłodszą pilotką angielską.

UCHWAŁY SEKCJI PROPAGANDOWEJ MIEJSKIEGO KOMITETU WF.

Onegdaj w sali konferencyjnej Ośrodka WF pod przewodnictwem red. J. Niecieckiego odbyło się zebranie Sekcji Propagandowej i Wychowania Społecznego Miejskiego kom. WF i PW.

Na zebraniu omawiano szczegółowo sprawy związane nietylko z propagandą sportu wileńskiego, ale również mówiono o stronie reprezentacyjnej i wychowawczej.

Z ciekawszych uchwał powzięto:

Ustalić barwy sportowe reprezentantów Wilna. Zakupić jednolite godła reprezentacyjne.

Przyczynić się do propagandy pływactwa.

Poprzeć zamiar sprawozdawców sportowych, którzy zamierzają wydać monografję sportu wileńskiego.

Rozszerzyć zakres działalności sekcji, a zwłaszcza zwrócić uwagę na stronę wychowania społecznego w sporcie.

Ponadto do sekcji zaproszono szereg osób interesujących się sportem, jak: posła Brokowskiego, Rudominównę i p. p. Tatarzyńskiego, Laudyna i Preissa.

Na wniosek płk. Giżyckiego uchwalono rok rocznie organizować zebrania informacyjne o działalności sportowej Miejskiego Komitetu.

100 NARCIARZY ZGŁOSZONYCH DO ZAWODÓW DZIECINNYCH.

Dziś upływa termin zgłoszeń do zawodów narciarskich dla dzieci.

Do wczoraj na liście figurowało przeszło stu zawodników, którzy w niedzielę staną na starcie zawodów dziecinnych organizowanych przez Ognisko KPW.

Zgłoszenia do biegów przyjmuje J. Nieciecki, Jagiellońska 7—7, tel. 13-78 do 10 i od 15—16.

Losowanie numerów i odprawa zawodników nastąpi w niedzielę o godz. 10. Start odbędzie się o godz. 11 z pod schroniska narciarskiego Ośrodka WF.

Dzieciom organizatorzy przygotowują szereg nagród, które rozdane zostaną zaraz po zawodach.

UKŁADAMY WSPÓLNIE KALENDARZYK IMPREZ MIĘDZYNARODOWYCH.

W piątek o godz. 20 w lokalu AZS odbędzie się zebranie poszczególnych delegatów związków okręgowych.

Zebranie zwołuje Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

Na zebraniu tem omwione będą sprawy związane z ułożeniem kalendarzyka letnich imprez sportowych o charakterze międzynarodowym.

Na zebraniu wybrany zostanie również delegat, który pojedzie do Rygi, by na miejscu zakontraktować szereg imprez sportowych z Łotwą. Wybór padnie prawdopodobnie na p. inż. Grabowieckiego.

Paryż myśli o wiośnie.



Jeszcze jeden model wiosennego kapelusza.

Z działalności Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Wilnie.

W dniu 6 b. m. z inicjatywy Zarządu Koła Śródmieście, przy czynnem poparciu Sekretarjatu Rady Grodzkiej, odbył się dla członków Wileńskiej Organizacji BBWR odczyt dyr. Wielhorskiego na temat „Litwa a sprawa nadbałtyki".

Prelegent w ładnie ujętej, a bardzo treściwej i interesującej formie w przeszło godzinnej mowie charakteryzował całokształt stosunków politycznych, narodowościowych i gospodarczych trzech nadbałtyckich państw —Estonji, Łotwy i Litwy, obrazowo przedstawiając jednocześnie stosunek każdego z tych państw do Polski, oraz rolę i znaczenie w życiu państw nadbałtyckich Rosji i Niemiec, a przedewszystkiem Polski.

W dyskusji wzięli udział prof. Władyczko, dyr. Jutkiewicz, p. Hermanowicz, dr. Bonasewicz, mec. Kopeć, prof. Wójcicki i inni, poruszając szereg zagadnień, a przedewszystkiem stosunki polsko-litewskie. Prelegent dał wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie pytania, w dalszym ciągu rozwijając i pogłębiając myśli i tezy wysunięte w referacie. Słuchacze, w liczbie przeszło 200 osób, rzęsistemi oklaskami dali wyraz swemu stosunkowi do treści i formy referatu p. dr. Wielhorskiego.

W tymże dniu odbyły się plenarne zebrania dzielnic Śródmieście i Snipiszki.

Na pierwszem zebraniu były omawiane sprawy organizacyjne oraz sprawy o charakterze charytatywnym. Na zebraniu dzielnicy Snipiszki dokonano wyborów nowego Zarządu w składzie: inż. Tołłoczko — prezes, inż. J. Glatman — wiceprezes, pp. Kochański, Kłosowski, Witkowski, Olszewski, dr. Maciurzyński, M. Obiezierski i Antorowicz.

W tygodniu bieżącym odbyły się zebrania prezydjów Sekcyj Kulturalno-Oświatowej i Społecznej, na których zostały ustalone wytyczne dalszej działalności tych Sekcyj.

Sekretarjat Rady Grodzkiej w porozumieniu z zarządami dzielnic organizuje w dniu 18 b. m. w związku z uroczystością imienin Marszałka Piłsudskiego, szereg zebrań na peryferjach miasta.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 8 marca 1934 r.

7.00 - 8.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11,40: Przegl. prasy. 11,50: Muzyka ludowa (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Pieśni wojska polskiego (płyty). 12,30: Kom. meteor. 12.33: Poranek szkolny. 14,00: Dzien. poł. 15,10: Program dzienny. 15,15: „Ustawa przeciwpożarowa" — pogad. 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15.40: Koncert. 16.10: Słuchowisko dla dzieci: „Imieniny Kazia". 16,40: „Pionierki sprawy kobiecej i ich następczynie" — odczyt. 16,55: Koncert symfoniczny (płyty). 17,50: Progr. na piątek i rozm. 18,00: „Rola i zadanie Komunalnych Kas Oszczędności Ziem Zachodnich" — odczyt. 18,20: Słuchowisko. 19,00: „Skrzynka pocztowa Nr. 286". 19.20: Wil. wiadomości kolejowe. — 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Kom. śniegowy. 19,43: Wil. kom. sport. 19,47: Dzien. wiecz. 20,00: „Myśli wybrane". 20.02: Muzyka lekka. 21,00: „Ze świata radjowego" — pogad. 21,15: Koncert życzeń (płyty). 22.00: Audycja poetycka: „U Źdroju Ekspresjonizmu Polskiego". 22,30: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

PIĄTEK, dnia 9 marca 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. poranny. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Muzyka (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka żydowska (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka baletowa (płyty). 12.55: Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Pokad LOPP. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty) „Borys Godunow". 16.10: Koncert. 16.40: „Fortepian i jego literatura" (I) pogad. 16.55: Recital śpiewaczy. 17.15: Koncert kameralny. 17.50: Program na sobotę i rozm. 18.00: „Podstawowe zagadnienia programów szkoły powszechnej" odczyt. 18.20: Płyty muzyki tanecznej. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wiad. o eksporcie. 19.43: Kil. kom. sportowy. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. „Zagadnienia krytyki literackiej" (elj. D. c. koncertu. 22.40: Muzyka cygańska. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka cygańska.

NOWINKI RADJOWE.

KOBIETA OBYWATELKA.

Traktowanie kobiety jako debiutantki na widowni życia publicznego jest już dzisiaj wyraźnym anachronizmem. Kobieta bowiem wywalczyła sobie jasne określone miejsce w życiu społeczeństwa. Ale warto jednak pamiętać o tych, które pierwsze podniosły sztandar walki o swe prawa. O nich właśnie mówić będzie przez mikrofon stołeczny dzisiaj o godz. 16.40 p. Jadwiga Krawczyńska.

MUZYKA LEKKA.

W programie czwartkowym znajdą miłośnicy muzyki lekkiej trzy koncerty o niezmiernie urozmaiconym programie. O godz. 15.40 będzie popisywał się zespół jazzowy J. Petersburskiego, który wykona nowe tanga i fokstroty. Wieczorem o godz. 20 arje operetkowe i muzykę taneczną wykona orkiestra radjowa i p. Sława Orłowska (śpiew). Wreszcie o godz. 21,15 rozpoczyna się koncert muzyki popularnej z udziałem znanej wiolonczelistki p. Z. Adamskiej.

SŁUCHOWISKO.

O godz. 18 rozpocznie się transmisja słuchowiska p. t. „Organista Nikodem" napisanego przez Jerzego Kossowskiego, znanego powieściopisarza i nowelisty. Wykonawcami audycji będą artyści teatrów warszawskich.

KRONIKA

Czwartek **8** Marzec

Dziś: Jana Bożego i Winc.
Jutro: Franciszki Rzymianki

Wschód słońca — g. 5 m 53
Zachód „ — g. 5 m 07

Przepowiednia pogody w/g P. I. M.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami w dzielnicach wschodnich. Nocą chłodniej. Temperatura w ciągu dnia parę stopni powyżej zera. Dość silne, chwilami porywiste, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Pako — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Jundziłła P. — ul. Mickiewicza 33, Mańkowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30; Narbutta — ul. Ś-to Jańska; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15.

OSOBISTA

— **Wyjazd dyr. Falkowskiego do Warszawy.** Dziś, we czwartek, dn. 8.III pociągiem pośpiesznym wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych do Ministerstwa Komunikacji, p. inż. Kazimierz Falkowski, dyrektor Kolei Państwowych. Nieobecność dyr. Falkowskiego potrwa 3 dni.

Zastępstwo objął wicedyrektor Kolei. inż. St. Mazurowski. W związku z wyjazdem dyr. Falkowskiego zostają odwołane przyjęcia interesantów w nadchodzący piątek, dn. 9.III.

ADMINISTRACYJNA

— 21 DNI ARESZTU ZA STRZAŁY W STANIE NIETRZEŹWYM. Starostwo Grodzkie ukarało 21-dniowym aresztem bezwzględnym Izaaka Dogina, mieszkańca m. Olkieniki za strzelanie w stanie nietrzeźwym na placu Łukiskim.

— NIE MOŻNA ZA WCZEŚNIE ZAMYKAĆ BRAMY. Dowiadujemy się, że władze administracyjne zamierzają w najbliższym czasie przeprowadzić na mieście lotne kontrole, celem stwierdzenia czy dozorcy domowi w sposób właściwy wywiązują się w przepisów dotyczących zamykania i otwierania bram. Kary będą wymierzane zarówno za wcześniejsze zamykanie bramy, jak również i niezamykanie bramy do późnej nocy.

MIEJSKA

— KŁOPOTY MIASTA Z KOMUNIKACJĄ AUTOBUSOWĄ. Mimo kilkakrotnych zapowiedzi rychłego uregulowania sprawy komunikacji miejskiej, rokowania do chwili obecnej nie zostały podjęte. Kwestja więc przyszłych losów komunikacji autobusowej jest w Wilnie w dalszym ciągu otwartą. Sprawa ta była niedawno przedmiotem obrad kompetentnych czynników miejskich. Zdecydowano się zwrócić do wydziału prawnego o wyrażenie swej opinji co do wystąpienia magistratu na drogę sądową dla wyeksmitowania „Tommka" z warsztatów samochodowych przy ul. Legjonowej. W sprawie tej wydział prawny dotychczas opinji swej nie sformułował.

— ROBOTY BRUKARSKIE NA UL. ŚW. PIOTRA I PAWŁA. Natychmiast po ustabilizowaniu się odpowiednich warunków atmosferycznych Zarząd miasta przystąpi do zabrukowania ul. św. Piotra i Pawła Na cel ten został przewidziany specjalny kredyt.

— WOBEC BRAKU KREDYTÓW i krytycznej sytuacji finansowej miasta w bieżącym roku zamiana nawierzchni jezdni na nowoczesne przeprowadzona będzie w bardzo skromnej skali. Z funduszów miejskich magistrat przewidział jedynie zakończenie ul. Niemieckiej, a więc ułożenie kostki kamiennej na odcinku od ul. Żydowskiej do Ratusza. Na cel ten przewidziano sumę 25000 złotych.

SPRAWY PRASOWE

— **Syndykat Dziennikarzy Wileńskich komunikuje,** że przeniósł swą siedzibę do domu przy ul. Wileńskiej 33 (lokal Stowarzyszenia Techników Polskich), dokąd skierowywać odtąd należy wszelką korespondencję. Sekretarjat Syndykatu czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18. Telefon 75.

SPRAWY SZKOLNE

— **Zniesienie IV klasy w gimnazjach.** Dowiadujemy się, że w przyszłym roku szkolnym na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego we wszystkich gimnazjach zniesione zostaną IV klasy, zaś na ich miejsce są już organizowane klasy II, do których będą przyjmowani uczniowie liczący 13 lat.

— **Wyniki lustracyj szkolnych.** Przeprowadzone ostatnio lustracje w szkołach średnich na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego stwierdziły dodatni poziom naukowy w szkołach oraz naogół duże zainteresowanie się uczniów nauką. Ponadto przeprowadzone zostały badania sanitarne szkół, budynków szkolnych, internatów i t. p. i tutaj naogół lustracja dała wyniki zadawalające.

— DZIEŃ 19 MARCA WOLNY OD NAUKI. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego powiadomiło dyrekcje szkół średnich, zawodowych i powszechnych, iż dzień 19 marca, jako dzień imienin Marszałka Piłsudskiego jest wolny od nauki.

W dniu tym mają być wygłoszone okolicznościowe pogadanki i odczyty.

HARCERSKA.

— **Podziękowanie.** Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Szkole „Świt" składa najserdeczniejsze podziękowanie p. Halinie Hohendlingerównie — „Cioci Hali", p. Karolowi Wyrwicz-Wichrowskiemu, p. Helenie Brużykowej, p. Emmie Chruścielowej i p. Konstancji Święcickiej — za łaskawy bezinteresowny współudział w części koncertowej zabawy dla dzieci, urządzonej w dniu 3 b. m. na rzecz obozów harcerskich tejże szkoły.

Z POCZTY.

— NADUŻYWANIE URZĘDOWYCH PRZESYŁEK LISTOWYCH DLA CELÓW PRYWATNYCH. Władze pocztowe stwierdziły wypadki nadużywania urzędowych przesyłek listowych dla celów prywatnych przez pracowników władz i urzędów. Wydano zarządzenie, aby kierownicy władz i urzędów osobiście lub wyznaczone w tym celu osoby kontrolowały sporadycznie, czy wysyłane i nadchodzące urzędowe przesyłki listowe nie są nadużywane dla celów prywatnych.

W wypadku nasuwającego się podejrzenia o nadużycie przesyłek urzędowych listowych dla celów prywatnych, wolno otwierać na wniosek władz pocztowych podejrzane przesyłki i badać czy nie zachodzi tu nadużycie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyj. Nauk odbędzie się w dniu 9 marca (piątek) o godz. 7 wiecz. w lokalu Semin. Hist. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. Bogumila Jasinowskiego p. t. Kształtowanie się duchowości rosyjskiej w świetle odwiecznych prądów Wschodu Chrześcijańskiego.

— **Doroczne Walne Zebranie członków Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków** Oddziału w Wilnie odbędzie się w dniu 13 marca b. r. o godz. 17 w 1 terminie i o godz. 17.30 w drugim terminie w lokalu przy ulicy Mickiewicza Nr. 22 m. 2.

Ze względu na doniosłość spraw na porządku dziennym obecność wszystkich kol. kol. członków Związku obowiązkowa.

— **O „Kwestji społecznej w świetle współczesnej wiedzy duchowej".** I odczyt wygłosi p. inż. Wł. Adolph dzisiaj o godz. 7 wiecz. w sali T-wa (Wileńska 33) p. t. „Jednostka a społeczeństwo".

Wstęp 30—45 gr. Dochód na rzecz bezrobotnych.

— **Wiadomości brukowe.** Pod tym tytułem jutro mówić będzie w Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych Teodor Bujnicki, znany w naszem mieście poeta młodego pokolenia. Początek odczytu o godz. 18. Bilety w cenie 50 gr. i dla młodzieży 30 gr. nabywać można przy wejściu (Ostrobramska 9—4). Szatnia bezpłatna.

— **Koło Senjorów Legjonu Młodych.** Dziś o godz. 18 w lokalu Związku Legjonistów przy ul. Dominikańskiej 8 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Koła Senjorów Legjonu Młodych. Po złożeniu przez Zarząd sprawozdań z działalności Koła za rok ubiegły odbędą się wybory nowych władz Koła.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dn. 9 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 147 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym referat p. inż. Witolda Dowojno p. t. „Polityka eksportowa państw rolniczych a współpraca państw południowo-wschodnich europejskich z Polską". Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18—20 tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości—akademików 20 gr.

RÓŻNE

— **Punkt Pomocy Sanitarnej Polskiego Czerwonego Krzyża w Stołpcach** udzielił w miesiącu lutym r. b. pomocy 26 osobom, powracającym z ZSRR a mianowicie: 4 Czechosłowakom, 2 Polakom, 1 Rosjaninowi, 9 Rumunom, 1 Jugosłowianinowi, 1 Francuzowi, 8 Niemcom. Pełnych 28 dni schronisko było stale zajęte przez jedną lub dwie osoby. Całodziennego utrzymania udzielono 32 razy. Z kąpieli korzystało 2 osoby, fryzjer został opłacony za strzyżenie jednej osoby. Z pomocy lekarskiej korzystało 3 osoby, a z pomocy sanitarnej 4.

— PRZESZŁO 300 RODZIN CZEKA NA EKSMISJĘ. Wobec upłynięcia z dniem 1-go kwietnia terminu ochronnego dla eksmisyj z mieszkań małoizbowych dowiadujemy się, że w samem Wilnie ma być wyeksmitowanych przeszło 300 rodzin. Są to przeważnie bezrobotni, którzy z powodu braku pracy od szeregu miesięcy zalegają z komornem i nie są w stanie nadal opłacać czynszu.

— WYMÓWIENIE W BANKU GOSP. KR. Jak nas informują wszyscy pracownicy Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymali 3-ch miesięczne wymówienie. Wymówienia pozostają podobno w związku z mającą nastąpić redukcją płac we wszystkich oddziałach B. G. Kr. oraz w centrali.

NADESŁANE

— „WIELKA KSIĘŻNA ALEKSANDRA". Dziś premjera pierwszego filmu austrjackiego „Wielka księżna Aleksandra" jest pierwszą jaskółką świeżo zawartego układu polsko-austrjackiego w przedmiocie wymiany filmowej, na mocy której nasze filmy będą wyświetlane na ekranach austrjackich, przemysł zaś filmowy austrjacki pozyskuje dla siebie ekrany polskie.

„Wielka księżna Aleksandra" wykonana jest przez koncern „Austrja-Film" w Wiedniu, grupujący obecnie prócz swoich wybitnych sił stolicy naddunajskiej, szereg znanych artystów, kompozytorów, reżyserów i finansistów pochodzenia austrjackiego i żydowskiego, którzy zostali z Niemiec wydaleni na skutek zaostrzonych stosunków politycznych, związanych z ostatnim przewrotem.

Najnowszy ten film ma znakomitą obsadę i przemówi do nas po raz pierwszy językiem niemieckim, ale językiem pełnym modulacyj muzycznych, mową elity umysłowej austrjackiej i śpiewnym djalektem wiedeńskim. Muzykę skomponował znany Lehar, która oparta jest na ulubionych motywach rosyjskich.

Obecnie „Wielka księżna Aleksandra" wyświetla się jednocześnie w Warszawie i Łodzi z rekordowem powodzeniem.

Premjera tego filmu u nas odbędzie się dziś w kinie „Casino".

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Dzisiejsza premjera „Niebieskiego motyla" w „Lutni".** Realizacja dzisiejszej premjery jest wielkim wysiłkiem zarówno kierownictwa jak i całego zespołu „Lutni". Nowość „niebieski motyl" („Pilango") jest widowiskiem zarówno malowniczem dekoracyjnie, zaś pod względem treści wyjątkowem w dziedzinie operetki. Całość ujęta w 8 barwnych obrazów uromaiconych produkcjami baletowemi. Batuta dyr. M. Kochanowskiego, oraz reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego, pozwalają przypuszczać, że dzisiejsze przedstawienie „Niebieskiego motyla" będzie miało cechy prawdziwie artystyczne. Zniżki ważne.

— **Poranek w „Lutni".** W najbliższą niedzielę o g. 12.30 ciesząca się niebywałem powodzeniem świetna komedjo-bajka „Staś — lotnikiem" z efektownym baletem R. Gorec kiej, przezabawnym Wyrwicz-Wichrowskim i przemiłą trójką dzieci na czele. Ceny od 25 gr.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni"** Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni melodyjna operetka Stolza „Dzidzi" w obsadzie premjerowej.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, w czwartek 8-go marca o godz. 8-ej w Teatr Pohulanka gra sztukę znakomitego dramaturga Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „U mety". Jest to zamknięcie trylogji dramatycznej, którą otwiera sztuka p. t. „Niespodzianka", odznaczona państwową nagrodą literacką i grana na wszystkich scenach polskich.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro, w piątek 9-go marca wznowienie świetnej komedji Al. hr. Fredro p. t. „Pan Geldhab" — w wykonaniu pp.: J. Pytlasinskiej, L. Wołłejki, I. Madalińskiego, M. Cybulskiego, J. Kersena, W. Neubelta. Reżyserja — W. Czengerego. Dekoracje—Makojnika. Ceny propagandowe.

— **Uwaga!** Administracja Teatru Pohulanka przypomina, że legitymacje zniżkowe wydane z ważnością **„do odwołania"** — nie są już ważne. Od godz. 11 do 2 po poł. Administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu.

— 6-TY PORANEK SYMFONICZNY. Na kolejnym poranku symfonicznym, który odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b m. o godz. 12-ej w poł. w Sali Konserwatorjum czeka słuchaczy atrakcyjna niespodzianka. Wystąpią na nim, obok Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Mieczysława Kochanowskiego, laureaci ostatniego konkursu wszechpolskiego dla młodocianych talentów, a mianowicie: Pola Sładkinówna, Besia Jezierska, uczn. Konserwatorjum Wileńskiego (kl. prof. Krewer), oraz Czesław Ziembicki, b. uczeń tegoż Konserwatorjum (kl. prof. Tymińskiej i C. Krewer). Bilety zawczasu nabyć można w magazynie muzycznym „Filharmonja" (ul. Wielka Nr 8).

Humor.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Kupiec sprowadził z Francji 100 litrową beczkę wina. Wino to rozlał w butelki, po 0,6 litra w każdej. Ile butelek wina uzyskał kupiec po rozlaniu w beczki?
— Uczeń: — Czterysta.
Nauczyciel: — Głupi jesteś, nie znasz rachunków!
Uczeń: — Ale znam kupca.

Z życia żydowskiego.

Onegdaj udała się delegacja Centralnego Związku Kupców do prezesa Klubu Bezpartyjnego Bloku, posła Sławka, oraz do pos. Prystora, którym przedstawiła stanowisko kupiectwa żydowskiego wobec noweli do ustawy przemysłowej. Delegacja otrzymała odpowiedź, że jakiekolwiek poprawki, o ile będą uznane za właściwe, będą mogły być wprowadzone do noweli dopiero przez Senat.

*

Głośna była doniedawna sprawa radnego Ellenberga, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli partji sjonistycznej w Warszawie, który pomimo bojkotu sprowadzał masowo towary z Niemiec. Obecnie czyni Komitet Centralny Organizacji starania o zrehabilitowanie radnego Ellenberga.

W związku z tem Komitet Centralny **Sjonistów-Rewizjonistów** postanowił, na **wypadek, gdyby nastąpiła jakakolwiek** oficjalna **enuncjacja na korzyść p. Ellenberga, wydać antyellenbergową odezwę** do ludności żydowskiej w Polsce.

*

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego opracowała sekcja gospodarczo-statystyczna Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie materjał dotyczący wykupionych do dnia 31 grudnia 1933 r. świadectw handlowych. Z danych tych wynika, że w ciągu 1933 r. liczba świadectw handlowych, a więc i liczba przedsiębiorstw handlowych spadła w porównaniu z r. 1932 o 4.2 proc., zaś z r. 1928 o 9,8 proc. Najbardziej spadek ten zaznaczył się w okręgach, w których Żydzi stanowią poważny odsetek w handlu. Natomiast liczba wykupionych świadectw przemysłowych nar. 1934 wzrosła o 4,9 proc., podczs gdy liczba wykupionych świadectw handlowych na r 1934 zmalała o 0.6 proc.

*

W sprawie noweli do ustawy o podatku przemysłowym interwenjowali u władz posłowie ortodoksyjni rab. Lewin i p. Mincberg.

*

Do Palestyny wyjechał wczoraj z Warszawy transport chaluców i emigrantów złożony z 600 osób. (m)

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAJŚCIE NA ULICY JAGIELLOŃSKIEJ.

Wczoraj do przechodzącej ul. Jagiellońską b. współwłaścicielki kinoteatru „Casino" p. Kamilli Pietkiewiczowej, zam. przy ulicy Dąbrowskiego 10, zbliżył się jej b. pracownik Wł. Prokopowicz i zażądał natychmiastowego uregulowania długu. Wywiązała się ostra sprzeczka, w wyniku której Prokopowicz rzucił się na swoją b. pracodawczynię i zaczął okładać ją pięściami po głowie.

Bił tak długo, aż Pietkiewiczowa upadła na chodnik.

Jak wynika dalej z meldunku złożonego przez poszkodowaną w trzecim komisarjacie, w czasie zajścia zginęła jej torebka zawierająca 25 zł., 50 srebrnych kopiejek rosyjskich oraz 3 srebrne franki francuskie.

Poszkodowana twierdzi również, iż Prokopowicz miał jeszcze jednego pomocnika, który stał przy nim.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. (c)

KRADZIEŻ W CZWARTYM URZĘDZIE SKARBOWYM.

Felicjan Wołk, zam. przy ulicy Niemieckiej 3 zameldował policji, iż w czasie swego pobytu w lokalu 4 urzędu skarbowego, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni 50 zł. w gotówce.

Kieszonkowca nie zdołano ująć, bowiem poszkodowany stwierdził kradzież dopiero wówczas kiedy miał wpłacić podatek. (c)

Tania książka naukowa.

Do instytucyj najbardziej zasłużonych na niwie nauki i kultury polskiej należy Kasa im. Mianowskiego. Nakładem jej ukazało się mnóstwo dzieł wielkiej wartości naukowej, których wydanie bez poparcia Kasy im. Mianowskiego byłoby niemożliwem.

Niestety obecne stosunki finansowe sprawiają, iż książka naukowa, przy jej normalnej cenie księgarskiej jest dla ogromnej większości inteligencji niedostępna.

Licząc się z tym stanem rzeczy Kasa im. Mianowskiego postanowiła jak najbardziej uprzystępnić nabywanie wydanych przez nią dzieł i w tym celu urządziła w okresie od 26 lutego do 10 marca r. b. tanią sprzedaż wydawnictw własnych, przyczem zniżka cen dochodzi w wielu wypadkach do 80%.

Sprzedawane po zniżonych cenach wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego obejmują liczne dzieła z następujących dziedzin nauki: astronomja, biologja i fizjologja, botanika, chemja, ekonomja, etnografja, filozofja, fizyka, geofizyka i meteorologja, geografja, fizjografja i krajoznawstwo, geologja i paleontologja, historja, językoznawstwo, literatura, matematyka, medycyna, anatomja i fizjologja człowieka, chemja lekarska, mineralogja, prawo, psychologja, rolnictwo, sztuka, technika, zoologja.

Bezwątpienia okres taniej sprzedaży wydawnictw Kasy im. Mianowskiego żywo zainteresuje najszersze koła polskiej inteligencji; po katalog sprzedawanych **ze zniżką** wydawnictw zwracać się należy z prowincji do Kasy im. Mianowskiego, Warszawa, Nowy Świat 72 pałac Staszica. Na prowincję Kasa im. Mianowskiego wysyła książki po cenach zniżonych za zaliczeniem pocztowem lub po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto Kasy Nr. 1371.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA (PAT). — DEWIZY: Londyn 26,96 — 27.03 — 26.83. Nowy York 5,30 i pół — 5.33 — 5,28 — 5,31 — 5,34 — 5,28. Paryż 34.94 — 35,03 — 34.85. Szwajcarja 171,50 — 171,93 — 171,07. Berlin w obr nieoficjalnych 210,40.

Dolar w obr. nieof. 5.28 i pół.
Rubel 4,71 (5-ki) — 4,73 — (10-ki).

Urząd Wojewódzki Wileński

Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia niniejszem ogłasza przetarg na dostarczanie w ciągu okresu budżetowego 1934-35, t. j. od dnia 1.IV. 34 r. do dn. 31.III. 35 r następujących przedmiotów i materjałów dla instytucyj znajdujących się pod Zarządem tego Wydziału:

1) Środków leczniczych i dezynfekcyjnych.
2) Materjałów opatrunkowych.
3) Artykułów niezbędnych do pielęgnowania chorych.

Oferty oddzielnie dla każdego z wyszczególnionych trzech rodzajów przedmiotów, należy składać w olakowanych kopertach do Urzędu Wojewódzkiego (ul. Magdaleny 2) pokój Nr. 17 do godz. 9 dnia 21 marca 1934 r.

O warunkach dostawy i przetargu można się dowiedzieć w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego (pokój Nr. 17) w dniach powszednich od godz. 12 do 14.

Urząd Wojewódzki Poleski

Nr. AA. 5/2

Bronisław Goldsztejn, urodzony 20 kwietnia 1901 r. w Kamieńcu-Litewskim, syn Konstantego i Jadwigi z Panasewiczów, funkcjonarjusz samorządowy zamieszkały w Szereszowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Goldsztejn" na jedno z następujących nazwisk: „Tenczyński, „Holsztyński"

Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art 4 ustawy z 24.X 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do urzędu wojewódzkiego w Brześciu w terminie dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się".

Brześć n/B. dn. 1.III 1934 r.
„Urząd Wojewódzki Poleski".

WILLIAM J. LOCKE. 79

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej

Pola potrząsnęła odwróconą głową.

— Nie mogę... Puść mnie, proszę cię... Och, gruchoczesz mi ręce... Twoja przemoc budzi we mnie bunt. Jestem kobietą, przyzwyczajoną do wolności... Dziękuję... Teraz porozmawiamy, jak rozsądni ludzie.

— Nigdy w życiu nie byłem rozsądnym człowiekiem — odpowiedział. — I teraz nie proponuję ci rozsądnej rzeczy. Bo co? Ja, awanturnik bez grosza przy duszy, żądam od ciebie, królowej kobiet, żebyś połączyła swoje losy z mojemi. Czyż to nie jest szaleństwo, boskie szaleństwo? Odpowiedz!

Roześmiała się oszołomiona.

— Jutro — albo pojutrze — daj mi czas na oswojenie się z tem boskiem szaleństwem.

Wstała z błagalnym gestem odprawy.

Oczywiście nie mógł nie posłuchać.

— Jutro przyjdę po odpowiedź — rzekł.

ROZDZIAŁ XXII.

Przyszedł wspaniały, pewny siebie. Jego obecność tchnęła w martwą atmosferę mieszkania powiew życia, gdyż Pola spędziła zupełnie bezsenną noc. Pandolfo wydawał się jej w upadku jeszcze większy, niż był w zenicie swego życiowego powodzenia. Wiedziała, że gdyby porwał ją po swojemu jak troglodyta, nie zdołałaby mu się oprzeć. Wola jej byłaby, jak powietrze, a krew jak ogień. Ale cywilizacja ma swoje „ale". Po pierwsze takie rzeczy nie są dziś w zwyczaju, poza francuskiemi powieściami; po drugie porwanie przedstawia śmiesznie przykre trudności fizyczne; po trzecie była dużą, silną kobietą, nie żadnym modnym szkieletem (Modnym? W jakich to czasach mężczyźni gustowali w szkieletach?); po czwarte purytanizm jej wzdragał się przed realizmem, nie oprawionym w ramy romantycznej dzikości. Między pieczarami prymitywnych ludzi i Sloane Street ziała nieprzebyta przepaść. Pola musiała przetłomaczyć elementarne porywy swej istoty na język zakrzepłych pojęć, właściwych jej sferze. Nic dziwnego, że nie mogła zmrużyć oka. Była znużona, jak kwiaty, którym nie dolano wody i które zwisają miękko za krawędź wazonu.

Ale przyszedł Pandolfo i ożyła. Nawet wczorajsze narcyzy podniosły zwiędłe główki.

— Dokonałem największego dzieła mego życia!— krzyknął. — Nie mówiłem ci wczoraj, bo to się zrobiło dopiero wieczorem.

— Co takiego? — zapytała z bijącem sercem, śmiejąc się.

Wydawało jej się, że ma przed sobą ucznia, który przybiegł z radosną wiadomością, że dostał promocję.

— Tchnąłem życie w tę mumję, Babingtona. Wiesz, jak było z hipoteką Chadfordu? I to było moje źródło dochodu, ale straciłem je razem z resztą majątku.

Polę ogarnął wielki strach. Zapytała niepewnym głosem, czy ojcu grozi termin prekluzyjny. Pandolfo odpowiedział twierdząco. Ale wszak przyrzekł mu, że Chadford nie przejdzie w obce ręce. Tak, i nie zapomniał o dotrzymaniu przysięgi. Uciekł się do jedynego sposobu wyjścia. Władze sądowe działają w takich razach, jak bezduszne maszyny. Nic dziwnego. Jakkolwiek składają się z ludzi, którzy mogą być w prywatnem życiu wrażliwi jak mimozy, w urzędowym charakterze muszą się stosować do litery prawa, bo inaczej straciliby stanowiska. Nieszczęśliwy bankrut nie może wzruszyć ich serc, tak jak nie mógłby zatrzymać pocałunkiem pędzącego ekspresu. Wierzyciele muszą być zaspokojeni za wszelką cenę. Za cenę własności dłużnika. Otóż to. Hipoteka, nie płacąca procentów, musiała być zlikwidowana. Chadford Park musiał być sprzedany. Pan Veresy otrzymałby różnicę między sumą sprzedażną i wysokością długów hipotecznych. Ale, na szczęście, postępowanie prawne wymaga zawsze czasu. Chociaż sam fakt był nieunikniony biurokratycznie — jak los.

— Udałem się więc do Babingtona — opowiadał Pandolfo — i powiedziałem mu tak: „Jesteś pan tak bogaty, jak na to może pozwolić Bóg angielskiemu dżentelmanowi w dzisiejszych czasach. Jesteś pan kawalerem. Nie masz żadnej rodziny, oprócz siostry, która wyszła za amerykańskiego miljonera, i siostrzeńca, zarażonego komunizmem, którego postanowiłeś wydziedziczyć. Co wobec tego zrobisz ze swemi pieniędzmi?" Odpowiedział mi, nmiejsza z tem co, a ja ciągnąłem dalej: „Kochasz pan Polę Field". Kwadrans go męczyłam nim się wreszcie przyznał, że tak. Taki człowiek, jak on uważa za nieprzyzwoitość mówić o tajemnicach swego serca. Ale udało mi się zmusić go do pewnej otwartości. Mówiłem dalej: „Kochasz ją pan od lat, ale czyś kiedy co dla niej uczynił? Chciałeś się tylko z nią ożenić, na czem zyskałbyś stokroć więcej, niż ona. Dam panu możność wyłamania się z martwej rutyny egoizmu i dowiedzenia jej swojej miłości. Jeżeli pan dopuścisz do sprzedaży Chadford Parku, to okażesz, że nie dbasz o rzecz, którą ona ceni nad życie". Zapytał, jak śmiem przemawiać do niego w ten sposób. — Pandolfo zaśmiał się głośno. — Wiesz, że zdolny jestem do każdej bezczelności, byle osiągnąć to, czego pragnę. Powiedziałem mu, że mógłby łatwo zaręczyć za spłatę procentów, a nawet przejąć hipotekę. Zapytał z oburzeniem, dlaczego nie powiedziałem mu poprostu gołych faktów? Jak śmiałem mu zarzucać egoizm? Jemu, który słynie z bezinteresowności?

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.